

Biblioteka Jagiellońska

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty: we Lwowie

bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . . . zł. 5\*80  
z dostawą do domu . . . . . zł. 6\*10

na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 6\*10  
za granicą . . . . . zł. 9\*00

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1\*—.  
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150,650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

## Odwołanie konferencji lozańskie.

Życie międzynarodowe weszło w stan zupełnego rozgardiaszu. Nietylko przyszłość jest zupełnie niepewna, ale i w teraźniejszości pomiędzy stolicami zgu były się wszelkie nici kierownicze; coraz też mniej wydaje się możliwym znalezienie jakiegos wyjscia z obecnego chaosu. Najlepszym dowodem na to jest „odłożenie“ konferencji lozańskie.

Nietylko zresztą zaprojektowana dopiero co, bo po Nowym Roku konferencja państw zainteresowanych w zagadnieniu odszkodowań wojennych została odwołana. Odwołany jest nawet wyjazd przedstawicieli rządu brytyjskiego pp. Mac Donalda i sir Johna Simona do Paryża dla uzgodnienia stanowiska z rządem Trzeciej Republiki. To też prace międzynarodowe stoją na martwym punkcie. Nie wiadomo kiedy zbierze się na obrady konferencja w sprawie odszkodowań. Czy nastąpi to po wyborach francuskich i po wyborach prezydenta Rzeszy? Czy dopiero w lecie w momencie upływu hooverowskiego moratorium? Czy w jesieni po „wyjaśnieniu sytuacji“ w Ameryce? Oczywiście Ameryka w dalszym ciągu posiada klucz do rozwiązania sytuacji. Czy jednak zechce tym kluczem jeszcze otworzyć drzwi? Na to liczyć żadną miarą nie można.

Nastroje amerykańskie oświetla depesza waszyngtońskiego korespondenta agencji Havasa, która w następujący sposób przedstawia sytuację: W kołach amerykańskich budzi się coraz większe uczucie rozczarowania, a nawet rozdrażnienia w stosunku do Europy, która objawia niezdolność położenia kresu swym „wewnętrzny“ kłótom. Ataki na Stany Zjednoczone uważa opinia amerykańska za czarną niewdzięczność wobec szlachetnego gestu Ameryki, jaki stanowiło hooverowskie moratorium. Coraz częściej podnoszą się głosy za uwołnieniem Stanów Zjednoczonych od udziału we wszelkich komplikacjach międzynarodowych, wobec tego, że muszą one w pierwszym rzędzie zająć się zwalczaniem własnego kryzysu.

Prezydent Hoover, wchodzący w ostatni rok swych rządów, coraz bardziej ulega presji scharakteryzowanych w depeszy „Havasa“ nastrojów. Na zapytania premiera Laval'a w sprawie ewent. przedłużenia „moratorium hooverowskiego“ poza okres 1-go lipca odpowiedział on wręcz odmownie. Od powiedź wręczona p. Lavalowi przez ambasadora Edge'a podnosi, że „próby o nowe moratorium nie mają żadnych szans uzyskania poparcia izby i senatu Stanów Zjednoczonych... — Rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje niechętnie fakt tworzenia jednolitego frontu swych dłużników europejskich, wobec których nie przyjmuje żadnych wspólnych zobowiązań“.

To stanowisko Stanów Zjednoczonych przekreśla wszelkie nadzieje na rozwiązanie problemu reparacji w formie prolongaty moratorium hooverowskiego. Tymczasem wszelkie projekty wyjścia z obecnej sytuacji wysuwane w stolicach zachodnio-europejskich przyjmowały tę zasadę. Za wzajem-

nem skreśleniem długów opowiadają się i Mussolini i socjaliści angielscy. Ożywiona — za kulisami pozornego bezruchu — wymiana myśli, jaka się odbywała między Londynem, Paryżem, a Rzymem miała na celu pozyskanie Francji dla tej koncepcji. W

projektach matoryjnych rząd amerykański dopatrywał się jednak niebezpieczeństwa „jednolitego frontu dłużników Ameryki“ i stąd wypływa energiczny odpór prez. Hoovera opartego o opinię amerykańską. Wobec zaś stanowiska Ameryki Francja nie ma chę-

ci angażowania się w tak wątpliwą imprezę.

Zbankrutowały więc wszelkie próby porozumienia, mające na celu wybrnięcie z sytuacji, stworzonej przez de-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

## Jak się zakończy poważny zatarg o płace w przemyśle górnośląskim.

### Rząd jest zdecydowany nie dopuścić do zamknięcia hut i kopalń dn. 1 lutego

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 stycznia. (B). W związku z alarmującymi wiadomościami na temat sytuacji na G. Śląsku, zadrażnionej poważnie przez wywieszczenia przemysłowców, wzywających robotników do wyrażenia zgody na obniżenie z dniem 1 lutego płac o 21 do 25 proc. „Iskra“ zebrała szereg autorytatywnych danych na ten temat.

Z informacji tych wynika między innymi, że zbliżanie się terminu wygaśnięcia umowy zbiorowej w przemyśle górnośląskim z dniem 1 lutego i

wysunięta przez przemysłowców groźba zamknięcia 1 lutego wszystkich zakładów, o ile robotnicy nie zgodzą się na obniżenie płac o 25 proc. w hutach a 21 proc. w górnictwie,

wywołała rzeczywiście wielkie napięcie w społeczeństwie górnośląskim.

Nastroje niepokoju wzmogły się zwłaszcza wśród robotników hut, gdzie z powodu kryzysu zamówień i większej ilości t. zw. świętówek, sytuacja jest od dłuższego czasu smutna.

Naskutek tych wiadomości udał się na miejsce z polecenia ministra pracy i opieki społecznej główny inspektor pracy inż. Klott, celem zapoznania się z sytuacją i wydania potrzebnych zarządzeń.

Należy stwierdzić, że organizacje robotnicze nie dążyły do pozostawienia rozgrywki o płace w rękach zainteresowanych stron i wskazywały na istniejący w ustawodawstwie obowiązujący na terenie G. Śląska przymus regulowania zatargów o płace w drodze arbitrażu. Rząd zdecydował się na skorzystanie z tego środka i dlatego

wystosowano do Związku przemysłowców górnośląskich pismo,

wskazujące na konieczność skierowania zatargu na drogę rozstrzygnięcia arbitrażowego.

Mocą tego pisma obwieszczenie przemysłowców, wzywające robotników do wyrażenia zgody na znaczną niżkę płac, straciły charakter prawny i w tej chwili całe zagadnienie znajduje się w rękach komisji arbitrażowej. Komisja ta zbiera się pod przewodnictwem inż. Kossuth'a w najbliższy poniedziałek, 25 bm. w Katowicach. Obie strony, tj. przemysłowcy i robotnicy reprezentowane są w komisji przez ławników.

Zaznaczyć należy, że istota zatargu na G. Śląsku łączy się najściślej z trudnościami eksportowymi, w jakich znalazł się przemysł śląski w związku z załamaniem się funta angielskiego. Utrzymanie płac robotniczych na obecnym poziomie wydaje się obecnie nieosiągalne. Z drugiej strony

wydać się również rzeczą nie do pomyślenia, aby wszystkie straty eksportowe mieć pokryć ze szczytów swych zarobków robotnicy.

Według miarodajnego zapewnienia czynników rządowych, obawa lokautu na G. Śląsku jest nieistotna.

Władze są zdecydowane niedopuszczyć do zamknięcia zakładów przemysłowych w dniu 1 lutego.

Nieco inna jest sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie nie istnieje przymus arbitrażu. Toczy się tam rokowania między zainteresowanymi stronami. Rokowania te wkrótce przeniesione będą do Warszawy.

W ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się obecnie robotnicy górnośląscy, związki zawodowe, nawet te ich odłamki, które znajdują się w politycznej opozycji wobec Rządu, dają dowody wielkiego poczucia obywatelskiego. Wyjątek pod tym względem stanowią klasowe związki zawodowe, pozostałe pod egidą PPS., która skorzystała z sytuacji, by użyć jej za wygodną odskocznię do walki z Rządem.

Stwierdzić należy, że interwencja Rządu według wszelkich przewidywań pozwoli na zlikwidowanie zatargu.

## Tragiczny epilog demonstracji bezrobotnych w Rybniku

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (G). Z Rybnika donoszą: Miejscowość Parusowice pod Rybnikiem była wiodnią burzliwych demonstracji, które zostały krwawo zakończone.

Wczoraj po południu zwołano do Kasy robotniczego wiec bezrobotnych, w którym wzięło udział około 1000 osób. Po zebraniu kilkaset osób udało się pochodem w stronę Rybnika, zmierzając pod magistrat.

Policja utworzyła kordon, usiłując

powstrzymać demonstrantów. W stronie kordonu padło kilkanaście strzałów ze strony tłumu i posypał się grad kamieni i cegieł. Siedmiu policjantów odniosło rany, trzech zostało poturbowanych.

Policja początkowo dała salwę ostrzegawczą w powietrze, lecz kiedy to nie poskutkowało, dano salwę w tłum. Demonstranci rozbiegli się.

Z pośród tłumu dwóch ludzi zostało zabitych, dwóch odniosło rany.

## Piatyletka potrwa lat ..dziesięć.

Moskwa, 22 stycznia. (PAT). Najwyższa Rada Gospodarstwa Narodowego ZSRR postanowiła opracować drugi pięcioletni plan produkcyjny.

Prace przygotowawcze i mobiliza-

cja pracowników ukończone być powinny do 1 lutego 1932 r.

Pierwsza „Piatyletka“ powinna być ukończona w czerwcu 1932 r.

==□==

==□==

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

marce kanclerza Brüninga, odmawiającego w imieniu Niemiec płacenia odszkodowań wojennych w teraźniejszości i w przyszłości.

W tej sytuacji premier Laval, dzielący w swych rękach po dymisji p. Brianda niepodzielne kierownictwo polityki swego kraju, zdecydował się na zajęcie energicznej postawy wobec swoich partnerów zmuszając ich do odwołania konferencji lozańskiej, nie mającej żadnych szans sukcesu.

Równocześnie w urzędowym komunikacie rząd francuski stwierdził, że wprawdzie sondował opinię Stanów Zjednoczonych w sprawie przedłużenia moratorium hooverowskiego, ale że do tego projektu „niektórych państw europejskich“ (włosko - angielskiego) rząd francuski dotąd się nie przyłączył; albowiem dla Francji jedynym aktem regulującym jej stosunki finansowe z Niemcami pozostaje plan Younga.

Coraz wyraźniej zarysowują się zatem na widnokręgu groźne chmury nadciągających konfliktów. Konflikt francusko - niemiecki zaostrza się i coraz trudniej wskazać możność jego wyrównania. Poza nim zjawia się jednak widmo ostrego konfliktu między Europą, a Ameryką, „bloku dłużników“ i rozpaczliwej walki o egzystencję. Że w walce tej wczorajszy ustrój świata musi pójść w gruzy, — z tego coraz bardziej zdają sobie sprawę nawet najzagorzalsi jego obrońcy.

K. Z.

### Ks. Ghika w Paryżu.

Praga, 22 stycznia. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Rumunii ks. Ghika z małżonką odjechał do Paryża.

### Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Polska środkowa, Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: rano mgliście lub opary. W ciągu dnia rozpozodzenie. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry miejscowe lub cisza.

### KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

W całych Karpatach dość pogodnie lub pogodnie, mroźno.

Stan śniegu: Cieszyn 6 cm. krupa na powierzchni, Wisła 25 cm. śnieg suchy zmarznięty, Rabka 9 cm. kompletna skorupa, Szczawnica 29 cm. śnieg suchy zwarty, Żegiestów 34 cm. śnieg puszysty, Krynica 38 cm. śnieg puszysty, Zakopane Muzeum 21 cm., Sanatorium Wojskowe 27 cm., Dolina Kosielska 34 cm., Morskie Oko 52 cm., Hala Gasienicowa 77 cm. śnieg suchy zmarznięty, Borysław 40 cm., Rozłucz ślady śniegu, kompletna skorupa, Czar nohera 12 cm., na północnych zboczach do 20 cm., śnieg suchy, zmarznięty.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 745.74, temperatura —4.8, o g. 1 w południe ciśnienie barom. 745.14 temperatura —2.0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 746.75 temperatura —3.6.

Zap sujcie się  
na członków Koła T. S. L.  
im. St. Zeromskiego.

**Kopernik-Marysienka. Dziś Premiera.** Uroczą partnerką „Chevaliera“ znana z filmu „Wesoły Porucznik“ **Claudette Colbert** i **George Raft** ukażą się w namownym przeboju czwórkowym wytwórni Paramount na tie zakazanego romansu córki milionera **TAJEMNICA SEKRETARKI**. Mimo wielkich kosztów filmu ceny niejsz nie podwyższone. Do rozpoczęcia pierwszego seansu ceny od 60 gr. Puczałek o godz. 3 c.ej 22

## Gabinet Mac Donalda zachwany. Dwaj ministrowie grożą dymisją.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.) W kołach politycznych mówią o możliwości kryzysu gabinetowego.

W dniu wczorajszym gabinet obradował przez 5 godzin nad sprawą zaprowadzenia taryfy celnej, przyczem

nie osiągnięto porozumienia wśród członków rządu.

Lord Snowden i minister oświaty Mac Lean wypowiedzieli się przeciwko tym zamierzeniom i zagrozili dymisją.

==□==

## Katalonia — w ręku komunistów Rząd madrycki przygotowuje się do zaciętej walki.

Madryt, 22 stycznia. (PAT.) Prasa przynosi wiadomości o wybuchu powstania komunistycznego związków zawodowych w Katalonii, które w krótkim przeciągu czasu objęły obszary na północny zachód od Barcelony między Manezadą a Berga.

W Berg rewolucjonistów zajęli miasto, a na ratuszu wywiesili czerwone flagi. Nieznaczne siły wojskowe zostały rozbrojone.

W wielu punktach przerwano połączenia telefoniczne, zajęto stacje kolejowe, oraz obsadzono magazyny z amunicją. Wiele osób odniosło rany wskutek starć.

W Corunnie doszło do poważniejszych walk, szereg osób jest zabitych. Rząd wysłał okręty wojenne do Bar

celony, gdzie mają wylądować znaczne oddziały wojskowe, celem uśmierzenia powstania.

W Barcelonie samochody prywatne i ciężarowe zostały skonfiskowane dla transportów oddziałów wojskowych do obszarów objętych powstaniem.

Premier Azana wezwał szefa gwardji cywilnej i oświadczył mu, że rewolucja musi być zdławiona bez względu na to, ile ofiar to kosztować będzie.

Madryt, 22 stycznia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że oddziały wojskowe opanowały już sytuację w Manezada.

Barcelona, 22 stycznia. (PAT.) Wczoraj wieczorem aresztowano tu 60 komunistów i odwieziono ich samochodami ciężarowymi do więzienia.

Madryt, 22 stycznia. (PAT.) Premier Azana na wczorajszym posiedzeniu

Kortezów oświadczył między innymi, że ostatnie zajścia w Manezada nie są odosobnionym objawem, lecz

przejawem ruchu masowego o charakterze rewolucyjnym i z tego Kortezy muszą sobie zdać sprawę.

W głosowaniu rząd otrzymał votum ufności 285 głosami przeciwko 4.

Madryt, 22 stycznia. (PAT.) Do Manezady i innych okolic objętych powstaniem

wkroczyły oddziały wojskowe.

W Berga rzucono petardę dynamitową na przechodzący patrol gwardji cywilnej, wskutek czego jedna osoba została raniona.

W miejscowości Suria wywieszono czerwone flagi. Uzbrojone bandy zatrzymują przejeżdżające samochody.

## Zjazd wojewódzki B. B. W. R. w Stanisławowie

odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali tamtejszego Sekretarjatu B. B. W. R. ul. Sobieskiego 37.

W zjeździe biorą udział obowiązkowo Prezesi i sekretarze Rad Powiatowych BBWR. oraz posłowie i senatorowie wojew. stanisławowskiego.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i aktualne.

## Dunikowskiemu wierzą w Londynie Grupa banków zainteresowana fabryką złota

Londyn, 22 stycznia. (PAT.) „Daily Mail“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, że grupa pewnych banków angielskich śledzi z wielkim zainteresowaniem sprawę Dunikowskiego w Paryżu.

Jeden ze znanych bankierów w Lon-

dynie oświadczył na podstawie poprzednich stosunków i rozmów z Dunikowskim, że Dunikowski nigdy nie twierdził, że zamierza zamieniać piasek na złoto, ale wierzył natomiast, że drogą procesu radioaktywnego zdoła oddzielić złoto od piasku.

## Złoto ucieka z Ameryki.

### Beczki z amerykańskim złotem płyną do Francji

Paryż, 22 stycznia. (PAT.) Informacja ze sfer finansowych, że odpływ złota z Ameryki do Europy rozpoczął się dnia 20 stycznia br., kiedy to odpłynęło 20 milionów dolarów do banków francuskich, angielskich i belgijskich.

Ostatnio wysłano

10 przesyłek złota o wartości 320 milionów każda

przeznaczonych dla banku francuskiego.

Kursują tu pogłoski, że poza wycofaniem ze Stanów Zjednoczonych 3 miliardów franków, francuski Bank emisyjny zamierza ponadto zrealizować akcepty amerykańskie.

W odpowiedzi na te pogłoski senator Red oświadczył, że o ile Francja przestanie spłacać Ameryce rząd Stanów Zjednoczonych nałoży sekwestr na depozyty francuskie w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 22 stycznia. (PAT.) Z Cherbourg donoszą, że transatlantyckie okręty Bremen i N. Jork wylądowały 6 beczek złota wartości 14 milionów franków

dla jednego z banków paryskich.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

### Trocki wiecznym baniką.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.) Prasa niemiecka donosi, że Politbiuro przedłużyło Trockiemu okres banicji na dalsze trzy lata.

### Bunt na statku sowieckim.

Moskwa, 22 stycznia. (PAT.) Z Władywostoku donoszą, że odbyła się tam w tych dniach rozprawa przeciwko załodze parowca sowieckiego „Terek“. Akt oskarżenia zarzucał załodze statku upadek dyscypliny, wskutek czego nastąpiło kilka zafsz. Starszy mechanik Wojko oraz jego zastępca mechanik Jakowlew skazani zostali na rozstrzelanie. Kapitan statku Postrikow skazany został na 10 lat, a jego pomocnik na 5 lat więzienia.

### Arrestowanie komunistów w Przemyslu.

Przemysł, 22 stycznia. Wobec prób urzędzenia masówki komunistycznej w Przemyslu oraz powiecie w związku z L.L.L., władze bezpieczeństwa aresztowały około 30 działaczy komunistycznych. W czasie rewizji znaleziono obfity materiał obciążający.

Równocześnie pojawiły się we wsi Jaksmanowie pow. Przemysł sztandary komunistyczne z napisami antypaństwowymi, które policja skonfiskowała. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi władze śledcze.

### Trzy razy skazany na śmierć.

Stryj, 22 stycznia. (PAT.). W maju ubiegłego roku wyrokiem sądu przysięgłych skazany został na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie swej żony Wasyl Syndega. Na skutek wniesionej apelacji skazany został ponownie na karę śmierci. Obecnie sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu przysięgłych. W dniu wczorajszym obrońca skazanego wniósł prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

==□==

**MONOLIT**  
Słynne  
nożyki do golenia  
A LA VILLE DE PARIS  
**Gabryel Stark**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

5878n

## Budżet P. K. P.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu przystąpiono do rozpatrzenia budżetu ministerstwa komunikacji.

Referent budżetu poseł Rzóska (BBWR.)

przedstawił szczegółowo rozwój gospodarczy kolei do r. 1931.

Przedsiębiorstwo P. K. P. daje dotychczas poważną nadwyżkę eksploatacyjną, podczas gdy koleje niemieckie pracują z kilkusetmilionowym deficytem.

Mówca podkreśla zmniejszenie wydatków w dziale inwestycji oraz w stanie zapasów. Ponieważ budżet ułożony był w roku 1931 referent wypowiada się wobec tego za zmniejszeniem sumy prefinansowanej po stronie dochodów z 1.100.000.000 zł. o 70 milionów zł. Stan zasobów w dniu 1 kwietnia 1931 przedstawiał wartość 296 milj. zł. następnie zaczął się zmniejszać i w dniu 1 listopada 1931 osiągnął wartość 184 milj. Zasoby te wystarczą w zupełności na cztery miesiące. W razie pogorszenia się sytuacji wskazane jest zmniejszenie ruchu osobowego na kolejach, gdyż on i tak nie jest dochodowy. Stan zadłużeń P. K. P. wynosił z początkiem br. 365 milj. zł.

Poseł Chądzyński (NPR.)

stwierdza, że rząd zaproponował zmianę art. 12 w tym sensie, że do budżetu wstawia się saldo roku ubiegłego tylko przewidywane zyski i straty na rok omawiany. Komisja kodyfikacyjna przyjęła wniosek, który zgadza się z rządem, ale z tym dodatkiem, że jeżeli sejm zmieni owe saldo, to rząd zmieni saldo gospodarcze. Następnie mówca wypowiada się za dumpingiem węglowym stwierdzając, że jeśli dumping wykonywa Anglia to i my musimy go użyć, aby nie stracić rynków. Ten eksport jest niewątpliwie deficytowym dla kolei, ale parowozy, wagony i tor już są, więc powinny pracować.

Świątynia wiedzy.



W Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kończą obecnie budowę gmachu miejscowego uniwersytetu, mieszczącego się w olbrzymim drapaczu chmur. Budowa tego gmachu kosztowała dotąd blisko 85 milionów złotych. Ludność Pittsburga nazwała gmach nowego uniwersytetu „świątynią wiedzy”.

# Komisja prawnicza odrzuciła po 5 godz. dyskusji sprzeczne z konstytucją wnioski opozycji.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara omawiano wnioski PPS., Stronnictwa Ludowego, NPR. i ChD. w sprawie utworzenia komisji nadzwyczajnej do zbadania sprawy „złecania się nad więźniami w więzieniu wojskowym w Brześciu”.

Sprawozdawca poseł Moszyński (B. B.)

stwierdził, że wnioskodawcy domagają się, by komisja składała się z 10 członków wybranych przez wydziały prawnicze wszystkich uniwersytetów polskich po dwu z każdego. W zakresie kompetencji komisja miałaby wszcząć badania co do wszelkich faktów w więzieniu brzeskim. Przewodniczący i członkowie komisji władni byłiby prowadzić dochodzenia na obszarze całego państwa. Przysługiwałyby im uprawnienia sędziów śledczych i uprawnienia sądowe, jak przesłuchiwanie pod przysięgą.

Po omówieniu wniosku referent stwierdził, że

projektowana ustawa stwarza instytucje równoległą do istniejących instytucji sądowych dla jednej sprawy.

Z motywów załączonych do ustawy

można wnioskować — oświadcza mówca, iż jest ona jednym więcej aktem politycznym przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Wywiązała się dyskusja,

w której brali udział prawie wszyscy na posiedzeniu obecni posłowie klubów opozycyjnych.

Wicemarszałek Car oraz posłowie Bogdani i Terlikowski (BB.) wykazali jak dalece wniosek jest sprzeczny z konstytucją i całokształtem polskiego ustawodawstwa.

Niektórzy z posłów opozycji jak Tempka (ChD.) i Osada (Klub Nar.) przyznali, że projektowana ustawa budzić może wątpliwość, czy zgodna jest z konstytucją. Pomimo tego domagali się jej uchwalenia.

Głównym argumentem wysuniętym przez lewicę, jest istniejąca rzekomo konieczność umożliwienia więźniom brzeskim dochodzenia krzywdy.

Większością głosów ustawa została odrzucona.

Pozatem odrzucony został wniosek ChD. o certyfikatach gruntowych i stronnictwa ludowego w przedmiocie nadużywania raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych. Posiedzenie trwało od godziny 10 do 15-tej.

## P. Żuławski „z przykrością stwierdza że został wprowadzony w błąd”.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (B.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejm marszałek zakomunikował Izbie, że otrzymał od pos. Żuławskiego list w związku z jego przemówieniem na ostatnim posiedzeniu sejmu.

List pos. Żuławskiego brzmi:

„Warszawa, 21 stycznia 1932. Do Pana Marszałka sejmu w miejscu. — Nawiązując do wczorajszego mego oświadczenia, zawiadamiam, że udzielone mi przez jednego z posłów wiadomości, powtórzone przezemnie w przemówieniu na plenum, iż wyrok

sądu w sprawie brzeskiej znany był już ze szczegółami w poniedziałek, 11 bm., i że wiadomości co do brzmienia wyroku wyszły od jednego z posłów z klubu BBWR. — sprawdzałem. Na podstawie przeprowadzonych badań ustaliłem, że faktycznie treść wyroku znana i omawiana była przez szereg posłów w kuluarach sejmowych już dnia 11 bm. wieczorem. Natomiast z przykrością muszę stwierdzić, że wprowadzony zostałem w błąd co do źródła, z którego informacje miały wyjść, gdyż źródła tego ustalić nie umiano. Wobec tego poczu-

wam się do obowiązku stwierdzić powyższe i oświadczyć, że w tym jednym szczególe twierdzenia mego nie podtrzymuję. — Zygmunt Żuławski”.

W związku z tem

marszałek Świtalski oświadczył, co następuje:

„Niestety pisma tego nie mogę pozostawić bez oświadczenia i bez wyciągnięcia konsekwencji z mej strony. P. poseł Żuławski według stenogramu z poprzedniego posiedzenia wyraził się, że jeden z posłów BBWR, w poniedziałek na półtora dnia przed wyrokiem powiedział z największymi szczegółami, jak ten wyrok wyglądał.

W wyrażeniu p. posła Żuławskiego mieszczą się dwa zarzuty pod adresem sądu: pierwszy — zdradzenie przez sąd tajemnicy, a drugi tkwił w insynuacji, że skoro właśnie poseł bloku prorządowego wiedział naprzód z największymi szczegółami, jak ten wyrok wygląda, to wyrok nie był wynikiem osądzenia według sumienia sędziowskiego, lecz zgóry ułożoną i zgóry znaną decyzją o charakterze politycznym. P. pos. Żuławski pisze do mnie, że ustalił, jakoby „faktycznie treść wyroku znana i omawiana była przez szereg posłów” już dnia 11 bm. wieczorem. O ile mogę stwierdzić, omawianie wyroku w owym czasie polegało na zgadywaniu treści wyroku. Natomiast wyrażenie p. pos. Żuławskiego, że treść wyroku była już w d. 11 bm. znana, muszę, wobec braku danych, kto treść wyroku znał i w jaki sposób nazewnątrz to denuncjował, uważać za gołosłowne zupełnie twierdzenie. P. pos. Żuławski miał obowiązek, zanim zarzut ubliżający sądom sformułował, sprawdzić i upewnić się wprzód, czy posiada należycie udokumentowane dowody, że ktoś z posłów BBWR. powiedział z największymi szczegółami, jak wyrok wygląda. Nie spełnienie tego obowiązku przez p. pos. Żuławskiego przed rzuceniem ciężkich zarzutów przeciw sądowi, muszę uważać za karygodną nieoględność w wypowiedzaniu opinii o sądach polskich, za co przywołuję p. pos. Żuławskiego do porządku z zapisaniem do protokołu”.

□=

## Polscy olimpijczycy — w Stanach Zjedn.

### W piątek rozegrał nasi hokeiści pierwszy mecz w Bostonie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (G.) Z Bostonu donoszą: Polscy olimpijczycy wylądowali w Nowym Jorku 21 bm. Wszyscy gracze podczas podróży bardzo ciężko cierpieli na morską chorobę.

Polskim olimpijczykom zgotowano w Nowym Jorku serdeczne przyjęcie.

Witał ich prezes komitetu przyjęcia, znany malarz Styka, przedstawiciele i członkowie ambasady i emigracji pol-

skiej. Dziennikarze zasypywali Polaków lawiną pytań.

Po załatwieniu formalności związanych z przyjazdem, zakwaterowano naszych sportowców w hotelu Paramount.

Tego samego dnia

narciarze odjechali do Lake Placid a hokeiści do Bostonu.

gdzie przybyli dziś, to jest w piątek. Tu przyjęli ich miejscowe władze sportowe oraz przedstawiciele Boston

Hockey Club, który bawił swego czasu na mistrzostwach świata w Krynicy.

Po przyjeździe drużyna polska dowiedziała się, że 20 bm. grała z Boston Hockey Clubem czołowa drużyna Stanów Zjednoczonych, która przegrała w stosunku 3:6.

Po porozumieniu z komitetem przyjęcia

sportowcy nasi zakontraktowali 12 meczów,

zorganizowanych przez komitet. Po rozgrywce z Boston Hockey Clubem, która ma miejsce dziś (wynik jeszcze niewiadomy), w sobotę grać będzie drużyna polska w Atlantic City z Sea Golls.

**KINO CASINO** D Z I Ś  
Rozkoszna kusicielka ekranu ubóstwiająca przez miliony mężczyzn oddawna oczekiwana **LILI DAMITA**  
w filmie erotycznym wersji francuskiej p 1:  
**Gdy kobieta jest piękną...** Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

## Warjat ukradł słup telefoniczny.

### Przerwanie komunikacji Borysławia z Drohobyczem.

Borysław, 22 stycznia. (PAT.) Dziś nad ranem przerwana została komunikacja telefoniczna między Borysławiem a Drohobyczem. Stwierdzono, że

któs przerabiał jeden słup telefoniczny i ukrył go. Sprawcą okazał się Jan Kulczycki, umyślowo chory, który po tym czynie zbiegł.

**B. WICEKRÓL INDYJ CIĘŻKO CHORY.**

Londyn, 22 stycznia. (PAT.) Były wicekról Indyj lord Reading, przebywający w Luxorze, ciężko zachorował. Do chorego wezwano lekarza z Kairo, który odleciał stamtąd samolotem do Luxoru.

## Numerus clausus i... p. Poincare.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (B.) Pos. Sommerstein mówił wczoraj na komisji budżetowej — jak już donosiliśmy o numerus clausus.

Oświadczył, że numerus clausus nie istnieje wprawdzie jako instytucja prawna, ale Klub Nar. wniósł odpowiedni wniosek. Rzecz ta nie jest nowa. W r. 1923 taki sam wniosek tkł się po rozmaitych komisjach i został uchwalony w drugim czytaniu, ale do trzeciego czytania nie doszło, ponieważ wdał się w to przyjaciel Polski, Raymond Poincare.

Przew. Byrka: Czy Pańska informacja, że Poincare się do tego mieszał jest ścisła?

Pos. Sommerstein: O tem wtedy pisała prasa. Osobiście konkretnych danych nie mam.

Pos. Rymar: Nieprawdopodobne, aby to robił człowiek tego typu, co Poincare.

Przew. Byrka: Ja się boję, aby on nie zaprzeczył, gdy przeczyta to w diariuszu.

Pos. Sommerstein: W każdym razie nie obawiam się, aby zdezwuował swoje stanowisko co do tej kwestji i w swojej ojczyźnie z pewnością nie zgodzi się z numerus clausus.

Pos. Kordecki: Tam jest mało żydów.

Pos. Sommerstein: Ale nie wprowadził on numerus clausus w Alzacji dla Niemców.

Po posle Sommersteinie zabierała głos posłanka Balicka z Klubu Nar., poczem ks. Szydelski odpowiadał na zarzuty pos. Czapińskiego.

## Przemówienie

ks. Szydelskiego.

Ks. Szydelski

oświadczył, że nie należy brać za złe Jezuitom, jeżeli na kresach w stosunku do ludności mówiącej po rosyjsku, używają języka rosyjskiego. Niesłuszny jest również zarzut licytowania się stronnictw politycznych o względy duchowieństwa. O żadnym kaptowaniu kleru lub obietnicach dawanych Kościołowi, nie może być mowy. Jeżeli zaś Rząd nie idzie na walkę z Kościołem, to jest to chyba zrozumiałe. W związku z artykułem „ABC”, że ambasador Skrzyński oświadczył, iż Ojciec św. byłby nam bardzo życzliwy, gdyby nie wpływ duchowieństwa polskiego, które paraliżują jego akcję w Watykanie, ks. Szydelski zapytuje, czy istotnie p. Skrzyński takie oświadczenie złożył i twierdzi, że duchowieństwo polskie czułoby się tem bardzo dotknięte, gdyż jest polskie i patriotyczne i niema mowy o tem, by utrudniało akcję naszego ambasadora.

Następnie zabierali głos posłowie Bogusławski i St. Dąbrowski.

## Zjazd dyrektorów P. K. P.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.). Odbyły się tu dnia 21 bm. obrady zjazdu dyrektorów dyrekcji PKP.

Obradom przewodniczył minister komunikacji inż. Kühn, który w swem przemówieniu wskazał na konieczność ogólniejszej i oszczędnej gospodarki szczególnie w dziedzinie zasobów oraz na konieczność upłynnienia znacznych kapitałów uwieczonych w nagromadzonych zapasach. W dyskusji omówiono obszernie zagadnienia dotyczące gospodarki zasobowej. W obradach uczestniczył również sekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inżynier Czapski.

## Oczem mówił hr. Bethlen z Mussolinim Arcyksiążę Otto żeni się z królową włoską?

Budapeszt, 22 stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że w czasie pobytu hr. Bethlena w Rzymie, omawiał on z Mussolinim kwestję o najpoważniejszym znaczeniu.

Na przygotowanej podstawie małżeństwa arcyks. Ottona z jedną z córek króla włoskiego, mają być jeszcze bardziej zacieśnione stosunki węgier-

sko-włoskie. W związku zaś z zacieśnieniem się stosunków między Rzymem a Budapesztem z jednej, a Budapesztem i Bukaresztem z drugiej strony stworzony będzie gospodarzo uzupełniający się i politycznie harmonizujący twór federatywny pod kierunkiem Włoch, który zabezpieczy równowagę na obszarze nadduńskim.

## Patrol K. O. P. zasypany gradem kul Krwawa ułarczka na pograniczu sowieckim.

Wilno, 22 stycznia. (PAT.). Na odcinku pogranicznym Domanowicze

patrol KOP. zauważył wczoraj trzech podejrzanych osobników, którzy zamierzali przejść linię graniczną w okolicy Prudowa.

Żołnierze zatrzymali podejrzanych, którzy w odpowiedzi wydobyli rewolwery i zasypali patrol gradem kul.

Żołnierze użyli wobec tego również i

broni. Wywiązała się strzelanina, która zaalarmowała sąsiednie patrole.

Jeden ze zbiegów został zabity, drugiego ujęto, trzeci zdołał zbiec do Rosji.

Przy zmarłym znaleziono papiery na nazwisko Michała Gowgalijewa zam. w Krasnojarsku (Białostok), przy obu zaś znaleziono rewolwery i znaczna ilość naboju.

## Opłaty sądowe płaci się zgóry. Projekt nowej ustawy o kosztach sądowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (B.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmku znajdują się m. in. 1) rządowy projekt ustawy o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie, Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie, 2) projekt podobnej ustawy dotyczący sądów apelacyjnych w Poznaniu, Toruniu i sądu okręgowego w Katowicach oraz 3) projekt dotyczący sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Celem stworzenia jednolitych podstaw organizacyjnych w wymiarze opłat sądowych i merytorycznej unifikacji systemu, projekt przyjmuje za podstawę system obowiązujący na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przystosowując go odpowiednio do wymo-

gów ustaw procesowych, obowiązujących na ziemiach południowych.

System obowiązujący dotychczas w Małopolsce, oparty był na zasadzie, że opłaty pobierało się zdołu na podstawie urzędowego wymiaru, a tylko pewnego rodzaju opłaty pobierało się zgóry zapomocą nalepienia znaczków stemplowych.

Wedle projektu, opłaty będą uiszczane zgóry. Art. 15 projektu ustawy głosi, że w postępowaniu toczącym się na zasadzie procedury cywilnej, opłatami sądowymi są: 1. wpis stosunkowy, 2. opłata od podań i załączników, 3. opłata kancelaryjna.

Wysokość wpisu stosunkowego zależy od wartości przedmiotu sporu, np. przy wartości do 1000 złotych 4 procent.

## Mac Donald odmówił zaproszeniu Laval'a.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). W tut. kółkach międzynarodowych oświadczają, że Mac Donald odmówił z żalem zapro-

szeniu Laval'a udania się do Paryża z końcem bieżącego tygodnia.

## Kogo chcieli porwać agenci bolszewicy.

Bukareszt, 22 stycznia. (PAT.). Ministerstwo spraw wewn. potwierdziło szczegóły spisku sowieckiego w Konstancy. Nazwisko osobistości, którą agenci bolszewicy chcieli porwać, brzmi Azutunow, znane pod literackim pseudonimem Agabetow. W swoim czasie zorganizował on GPU. w Per-

sji, Afganistanie, Beludżystanie i Indjach, następnie osiedlił się w Konstantynopolu. Ponieważ utrzymywał stosunki z Trockim, został stamtąd odwołany. Odmówił jednak powrotu i schronił się w Paryżu i Brukseli, gdzie wydał swe dzieła.

## Zebranie Weteranów z 1863 r.

Lwów, 22 stycznia.

21 bm., jako w wigilję 69-tej rocznicy bohaterskich zmagañ z wrogiem o wolność Polski w roku 1863, odbyło się 45-te doroczne zebranie Tow. uczestników powstania z r. 1863-64. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. p. M. Kuczyński w obecności uczestników powstania pp. Bentkowskiego, Hirscha, Morawskiego i Przetockiego. Na zebranie przybyli również komendant miasta ppłk. dypl. Kuczyński, mjr. Wawrzakowicz i członkowie Wy-

działu Tow., z poza grona powstańców pp. Garczyński, Sigmund i mjr. Klink.

Sprawozdanie z działalności Tow. w r. 1931 złożył prezes Kuczyński, który oddał hołd pamięci zmarłej członkini Tow. śp. Birucie Łukasiewiczowej, poczem podkreślił niezwykłą życzliwość dla żyjących uczestników powstania, oraz wdów i sierót po nich: Magistratu m. Lwowa, który przyznał wszystkim żyjącym uczestnikom powstania wydatną subwencję

w kwocie 7400 zł., opłaca lokal Tow. w kwocie 600 zł. rocznie, wydał wzywkę uczestnikom powstania roczne karty wolnej jazdy tramwajem elektr. i 60 q węgla po niższej cenie, Ministerstwa Pracy oraz Wydziału Opieki Społecznej Województwa we Lwowie który przyznaje Tow. wydatne miesięczne subwencje dla niesienia doraźnej pomocy potrzebującym uczestnikom powstania oraz wdowom i sierotom po nich (w r. 1931 przyznał łącznie 5.450 zł. na ten cel), władz wojskowych, które opiekują się stale uczestnikami powstania, umożliwiając im leczenie się w szpitalu wojskowym, przyznają rok rocznie obuwie, bieliznę, odzież, Komitetu obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego, który przekazał Tow. dar w kwocie 800 zł., Tow. opieki nad grobami bohaterów, które łącznie z Magistratem i komendą miasta we Lwowie opiekuje się cmentarzyskiem powstańców z roku 1863-64.

Zebrani złożyli gorące podziękowanie wymienionym władzom i zrzeszeniom za wyrazy sympatii, życzliwości i opiekę. Na wniosek p. Sigmunda udzielono Wydziałowi Twa absolutorium z rachunków za r. 1931 i podziękowano prezesowi Twa p. Kuczyńskiemu, oraz wiceprezesowi Twa p. Bentkowskiemu za stałą ofiarą troskę o dobro członków Twa i wzorowe prowadzenie kasowości. Two rozporządza na r. 1932 funduszem 1.313 zł. 45 gr.

Sędziwi weterani z walk w latach 1863-4, których całe społeczeństwo otacza powszechną czcią i miłością, wezmą udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym w dniu 22 bm., poczem udadzą się do Korpusu Kadetów na obiad żołnierski z kadetami.

W skład komisji rewizyjnej wybrano na r. 1932 pp. Józefa Skwarczyńskiego i Włodzimierza Sigmunda.

## REDAKTOR „GAZ. WARSZAWSKIEJ” SKAZANY NA 1 MIESIĄC ARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 stycznia. (G.) W Warszawskim sądzie okręgowym toczyła się dziś sprawa p. Wacława Sieroszewskiego contra „Gazeta Warszawska”. „Gazeta Warszawska” oskarżono jest o zniesławienie pisarza przez pomówienie go, jakoby zadenuncjował w swoim czasie Machalskiego przed władzami austriackimi.

W charakterze świadka przybył na proces p. premier Sławek. Rozprawie przewodniczył sędzia Komorowski przy udziale sędziów Kwiatkowskiego i Leszczyńskiego. Oskarżał prokurator Kawczak.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżyciela, sąd ogłosił wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej” Bieleckiego na jeden miesiąc bezwzględnej aresztu.

## Przed konferencją M. Ententy

Praga, 22 stycznia. (PAT.). „Narodni Politika” pisze, że jednym z głównych tematów konferencji ministrów trzech państw Małej Ententy będą poruszone już na konferencjach poprzednich zagadnienia gospodarcze. Przy współpracy gospodarczej tych trzech państw i Polski, stworzyłby się blok, reprezentujący bardzo poważną siłę na zebraniu.

## SAMOBÓJSTWO SĘDZIOWEGO KRAWCA.

Wczoraj w południe w mieszkaniu przy ul. Skarbkowskiej 5, krawiec 74 letni Michał Bałko w celu samobójczym poderznął sobie gardło nożem krawieckim. Powodem desperacji jego była nieuleczalna choroba piersiowa. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło Bałkę ciężkie rany na szyji i w stanie groźnym przewiozło go do szpitala.

# Endeckie echa mowy ministra Pierackiego.

## Dwugłos „Dito“ z „Kurjerem Lwowskim“.

Wielka mowa ministra Pierackiego przez swą niezwykłą jasność i ścisłość, bezwzględna szczerłość, a równocześnie wyraźna dla wszystkich oczywistość sformułowanej w mowie tej prawdy o polityce wewnętrznej Rządu, jej zasadach i woli, jej kierunkowym napięciu odebrała zarówno polskiej, jak i ukraińskiej endecji jakkolwiek możność wyzyskania tej mowy zwyczajną drogą wykrętnej interpretacji i tendencyjnych naświetleń, takiego lub innego fałszerstwa dla swej szowinistycznej, zła, partyjną chucią kierowanej demagogii.

O ile jednak „Kurjer Lwowski“ reagował na mowę p. Ministra nerwowo, w paru nieskoordynowanych odruchach sprzecznych i przeczących sobie wzajemnie próbując to tak, to inaczej, czy nie dałoby się o coś zaczepić, i wreszcie po trzech dniach dał za wygraną oświadczać ostatecznie melancholijnie, że wszystko w porządku, byle „praktyka dorównała teorii“, a rząd pozwolił polskiej endecji organizować swobodnie pod płaszczykiem gospodarczym i oświatowym swą partyjną robotę.

O tyle „Dito“ — trzeba przyznać wytrawnie i spokojnie — namyślało się przez trzy dni zanim oświadczyło ostatecznie, „że minister Pieracki nie powiedział nic nowego“, a to, co powiedział, powiedział dla zagranicy, może więc wygodnie nie zająć innego stanowiska, niż to, jakie ma na widoku... Genewę.

I. Minister Pieracki zapomniał o tem, co gwarantowała Ukraincom polska endecja.

Pisze więc „Dito“ pod adresem Genewy w numerze z dnia 22 stycznia: „deklaracja przyrzeka Ukraincom to np. w dziedzinie szkolnictwa, co nie pokrywa się nawet z tem, co gwarantują mniejszościom narodowym traktaty o prawach dla rozprószonych mniejszości narodowych. A te traktaty o prawach dla mniejszości narodowych są zagwarantowane również przez konstytucję polską. Otóż deklaracja zapowiada mniej aniżeli polska konstytucja. Ale rzecz jest w tem, że Ukraincy w Polsce mają zagwarantowane inne, daleko szersze i dobrze polskim mędom stanu znane prawa. O nich minister Pieracki nie miał odwagi wspomnieć ani słowem. Zapomniał nawet, że w roku 1922 przed decyzją Rady Ambasadorów z 14 marca 1923 sejm usadowaczy uchwalił (inicjatywa endecka) ustawę o t. zw. wojewódzkiej autonomii na terytorium wschodnio-galicyskich województw i o założeniu uniwersytetu ukraińskiego. Jakże prymitywna w istocie jest ta deklaracja nawet w porównaniu z cytowaną wyżej ustawą z 26 września 1922. A już najbardziej osobliwym jest w deklaracji ustęp, w którym mówi się, że „z faktu etnicznej odrębności“ nie można czynić wniosków o jakichś przywilejach. Absurd!“

II. Pretensja o prawa wyjątkowe. Pisze „Gazeta Warszawska“:

Ale najważniejszym w deklaracji min. spraw wewnętrznych jest zupełnie pominięcie rzeczy podstawowej w zagadnieniach polityki państwowej wobec mniejszości narodowych. Tą podstawową kwestją jest stwierdzenie, że obok równych praw, zagwarantowanych konstytucją każdemu obywatelowi bez różnicy wiary i narodowości, istnieje dla zbiorowości polskiej, dla narodu polskiego w państwie polskim prawo wyjątkowe.

Natomiast „Dito“:

„W państwie polskim uprzywilejowani są Polacy, bo poza wszelkimi gwarancjami prawnymi, które teoretycznie rzecz biorąc powinny przysługiwać we wszystkich państwach, a więc i w Polsce wszystkim bez względu na narodowość obywatelom. Polacy mają swoje państwo. Ukraińcy nie potrze-

buja żadnych przywilejów, ale jako narodowa zbiorowość, jako naród, który został w Polsce w konsekwencji przegranej wojny domagają się pełni praw dla wszechstronnego rozwoju narodowego, domagają spełnienia przez Polskę wziętych przez nią zobowiązań. Obiecankami o zabezpieczeniu wyłącznie osobistych interesów poszczególnych jednostek nie rozwiąże się ukraińskiego zagadnienia w Polsce. Naród ukraiński bowiem jako całość tworzy społeczny organizm, który w swoim życiu i rozwoju kieruje się własnymi naturalnymi prawami, których nie złamie żadna siła“.

Tak więc i „Dito“ i „Gazeta Warszawska“ domagają się przywilejów i praw wyjątkowych nie dla Ukraińców czy dla Polaków, jako jednostek — ale dla „zbiorowości narodowej“; „Dito“ oczywiście dla ukraińskiej, „Gazeta Warszawska“ dla polskiej.

III. Pretensja o pomoc państwa dla antypaństwowej roboty.

I „Kurjer Lwowski“ i „Dito“ wytaczają zgodne pretensje, że rząd nie popiera gospodarczej i oświatowej działalności partyj endeckich, „Dito“ — ukraińskich, „Kurjer Lwowski“ — polskich; oczywiście utożsamiając zgodnie stronictwa swe z ludnością.

„Lwowski Kurjer“ pisze:

Min. Pieracki przytoczył cyfry wsparcia, dowodząc, jak to w ciągu czterech ostatnich lat ery pomajowej roz-

wijały się świetnie ruskie organizacje gospodarcze.

Udowadniałiśmy zawsze, iż era sanacyjna jest błogosławiona tylko niestety nie dla ludności polskiej. Dziś ta teza nasza znalazła, choć pośrednie i nie zamierzone, jednak oficjalne potwierdzenie. Czemuż bowiem nie mógł minister Pieracki przytoczyć tak wspólnych cyfr dla rozwoju gospodarczych organizacji ludności polskiej?

Niebyśmy mogli nie mieć przeciwko rozwojowi gospodarczemu ludności ruskiej, ale dlaczego w erze pomajowej była tamowana działalność gospodarcza, była osłabiana prężność organizacji ludności polskiej.

A „Dito“ wtóruje:

„Minister Pieracki chce przy pomocy cyfr o rozroście naszej współdzielczości w Polsce i danych o rozwoju „Proświty“ przekonać świat, że Ukraincom w Polsce dzieje się dobrze...“

„ale świat musi wiedzieć, że jak nie jest żadną zasługą polskiego rządu, iż my jeszcze żyjemy, tak też — i ten fakt, że Ukraińcy własnymi wysiłkami i pracą poważnych przeszkodach z polskiej strony doszli do takich, a nie innych rezultatów w gospodarce i oświatowej działalności“.

Swoją drogą wyniki gospodarcze i oświatowe endecji ukraińskiej, gdy się je zestawia z rezultatami endecji polskiej dają podstawę do bardzo surowego rządu o społecznej pracy en-

decji polskiej, która polską pracę gospodarczą i kulturalną sabotuje i wręcz bojkotuje, jeśli tylko nie może nią kierować wyzyskując ją dla nowej partyjnej antypaństwowej roboty i dla walki z rządem.

IV. Pretensja o nienawiść.

Kapitałną jest pretensja „Kurjera Lwowskiego“ o to, że obóz rządowy jest zniechęcony przez endecję ukraińską.

Pisze mianowicie „Kurjer Lwowski“: „Czy jest która polityczna grupa polska, bardziej zniechęcona wśród ludności ruskiej od grupy sanacyjnej? Pamiętać zaś należy, iż dziś niechęć, czy nienawiść do sanacji przenosi się na Polskę?“

A więc sanacja ściąga na Polskę nie nawiść szowinizmu ukraińskiego? nie polska endecja — tylko sanacja! Niewątpliwie, tak.

Bo polska endecja ugodziłaby się z ukraińską — kosztem państwa, na gruncie przywilejów i praw wyjątkowych trochę większych swemu, i trochę mniejszych ukraińskiemu stanowi przyznanych. A sanacja — takich ugód kosztem państwa nigdy nie zrobi, natomiast kosztem obu tych stanów — partyjnych doprowadzi ludność do zgodnego z sobą współżycia i do zgodnej współpracy z państwem, mimo płomieni nienawiści, jakimi zięją godzące się z sobą w tej nienawiści obydwie endecje — w nienawiści już nie do rządu — ale do Polski.

## DWA DNI W SEJMIE

VOTUM NIEUFNOŚCI. — NOWY TYP „ZAWODOWCA“ W SEJMIE. — MOWA MIN. JĘDRZEJEWICZA. — DRUKI SEJMOWE Nr. 451 i 460. —

Warszawa, 21 stycznia.

Wniosek obu opozycji o votum nieufności dla Rządu był incydentem, który, oczywiście, rzeczowego zainteresowania nie wzbudził. Ci natomiast, którzy szukają potwierdzenia dla poglądu o bankructwie i niemoralności struktury partyjno-politycznej parlamentu, znaleźli je, rzecz można, w nagłej postaci, przysłuchując się mowie pos. Żuławskiego, ciskającego w imieniu obrażonego do głębi partyjnicwa, gromy na... sądy Rzplitej. Cały ból istnienia dzisiejszej opozycji manifestował się w tem przemówieniu złem, ponurem i bezradnym, dyszącym pasją nienawiści, przejętej żywcem poprzez wiski od nieodrodných przodków, Krzysztofa i Andrzeja Zborowskich, gdy króla Stefana i kanclerza Zamoyskiego mienili gwałcicielami wolności obywatelskiej, a przyszlemu wielkiemu hetmanowi Żółtkiewskiemu wymyślali od „siepacza kanclerskiego“, który nocą porwał do więzienia warchołów wielmożnych.

Parlament, którego regulatorem w czynach jest uczucie nienawiści, wzgardy i złości do władzy państwowej, do niezawisłych sądów w Państwie — taki parlament z samej mocy życia staje się czemś tragicznie niewspółczesnym, niezdolnym do twórczego panowania nad rzeczywistością. A taki właśnie parlament pragnęliby zachować chorążowie obojga opozycji.

Dziś, dzięki układowi sił w sejmie, ta „psychoza negatywizmu“ sprowadzana jest do koniecznego, nieuniknionego minimum; kierowana sprężystością większość likwiduje łatwo i szybko niebezpieczeństwo zadławienia pracy w sejmie przez furję demagogii.

W komisjach, właściwych warsztatach rzeczowego wysiłku, praca odbywa się w tempie wzmożonym i — nam wrażeń — nieznanem dotychczas w dziejach sejmie. Ilość ustaw,

przepracowywanych obecnie przez komisje, jest naprawdę imponująca. A jeśli tak jest, to niewątpliwie dlatego, że w kierującym pracami sejmie obozie nie ma właściwie polityków zawodowych; ich miejsce zastąpili zawodowcy innego typu, zawodowcy w dziedzinie pracy gospodarczej, społecznej, technicznej i kulturalnej.

Przemówienie min. Jędrzejewicza na środowem posiedzeniu komisji budżetowej było wydarzeniem pierwszorzędnej znaczenia i uczyniło wielkie wrażenie. Rozważane w perspektywie kilkunastoletniego rozwoju wychowawczej myśli państwowej — stanowi ogniwem ważne, może nawet decydujące. Jest mianowicie niezwykle jasnym, przekonywującym i w pełni już świadomym przewyciężeniem apañstwowego myślenia o drogach i sposobach wychowywania młodzieży w Polsce odrodzonej. Jest całkowicie wolne od zastrzeżeń wobec własnego Państwa, jest mężkiem, bezwzględnie tego Państwa afirmowaniem. Wychowanie państwowe, t. zn. w kulcie dla Państwa — jest syntezą i zwornikiem ideologicznym, w którym harmonijnie spływać i łączyć się muszą wszystkie doktryny i metody wychowawcze.

W związku z przemówieniem ministra oświaty, właściwego znaczenia nabiera treść druku sejmowego Nr. 451, stanowiącego „ustawę o ustroju szkolnictwa“. Nie wdając się w meritum tej ustawy, pragnę przytoczyć kilka ustępów jej uzasadnienia.

Dotychczas niemielimy jednolitej dla całego Państwa ustawy szkolnej. Ustrój szkolnictwa opierał się bądź na dawnych ustawach zaborczych, bądź na rozporządzeniach i ustawach, obejmujących tylko pewne dziedziny szkolnictwa i na pewnych tylko terenach Państwa.

Nowy ustrój, zawarty w projekcie, stawia zasadę naczelną: wychowanie

i kształcenie ogółu na świadomych swych obowiązkach i państwowo twórczych obywateli. Nowy ustrój ma ułatwić młodzieży rozwój przyrodzonych zdolności zarówno umysłowych i moralnych, oraz dać przygotowanie do życia, innymi słowy przygotowanie zawodowe. Postanowienia prawne, zawarte w projekcie, ujęte są w formie elastycznej, tak, aby ustawa mogła uczynić zadość zmieniającym się szybko warunkom nowoczesnego życia.

Po raz pierwszy, idea wychowania zawodowego znalazła należyty wyraz w proponowanej ustawie. Projekt ustroju zmierza do zmiany dotychczasowego nastawienia psychicznego społeczeństwa, zapewniając szkolnictwu zawodowemu należyte miejsce, wyznaczając mu wyraźne stanowisko równorzędne z innymi działami szkolnictwa. Projekt organizuje szkolnictwo to tak, aby absolwenci jego mogli w przyszłości „stanąć o wartości i znaczeniu życia gospodarczego“, aby w wychowankach wykształcić poczucie etyki zawodowej, obowiązki i prawa pracownika zawodowego. Nieodłączne z tem jest oczywiście pełne wychowanie społeczno-obywatelskie. Szkolnictwo zawodowe musi pozostawać stale w ścisłym związku z życiem gospodarczym, musi się przystosowywać do jego potrzeb obecnych i tendencji rozwoju, do ogólnego programu gospodarczego Państwa, opracowywanego przez międzynarodowe czynniki gospodarcze.

Uważałem za wskazane podkreślić szczególnie silnie te właśnie „syndykalistyczne“ momenty projektu, jako nderzające zgodne z tendencjami rozwojowymi ustrojów współczesnych narodów.

Niemniejsze zainteresowanie budzi inny druk sejmowy, wczoraj posłom rozdany, noszący Nr. 460, zawierający oczekiwana oddawna „ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu te-

rytorjalnego“; częściowej dlatego, bo całokształt zmiana zależy od kierunku reformy ustroju Państwa w ogóle, t. zn. od kierunku toczących się prac nad zmianą konstytucji.

Projekt przekreśla, jak wiadomo, doktrynę odrębności, a nawet przeciwstawności administracji rządowej i samorządowej, która to przeciwstawność tkwiła w systemach ustrojowych przedwojennych, gdy gmina uchodziła za korporację niezależną od woli Państwa o własnych, jakoby przyrodzonych prawach.

W uzasadnieniu tego projektu znaleźć można wiele myśli, argumentów i tez, znanych dobrze czytelnikom „Słowa Polskiego“.

Czytamy n. p. w motywacji projektu, że dotychczasowe rozumienie samorządu „poparte liberalistycznymi teoriami 19 wieku, a sięgające okresu walki z absolutyzmem, kiedy samorząd służył za ośrodek walki obywatela z systemem rządzenia — traci swój grunt w demokratycznym Państwie współczesnym. Dziś samorząd jest tylko jedną z form zorganizowanego udziału obywateli w wykonywaniu zadań publicznych. Państwo współczesne włącza organizację samorządu do swojej organizacji państwowej, samorząd obok administracji rządowej ma służyć wspólnym celom państwowym.

„Monteskjusowska zasada podziału władz — czytamy w motywach — nie da się tutaj utrzymać.“

Projekt, tworząc jednolitą i silną gospodarczo gminę wiejską, tak ją organizuje, aby wiązała ludność w sposób naturalny wspólnością interesu, wspólnotą spraw publicznych. Jest to — czytamy w motywach — „podstawowa idea regionalizmu administracyjnego“.

Podobnie, jak nowy ustrój szkolny, ustawa samorządowa dąży do usunięcia z tej dziedziny cech obcości, nabytych w zaborczych organizacjach państwowych, zmierza do ujednoczenia typu samorządu w całym Państwie, zgodnego z warunkami i potrzebami, wyrastającymi z własnej naszej ziemi i z ducha narodu.

(j. r.)

## Adolf Hitler.

Sylwetka Hitlera. — Mówca i aktor. — Wpływ Hitlera na masy. — Kto go finansuje? — Awanturnik polityczny dąży do władzy. — Megalomania Hitlera. — Jego „misja“?

Kto widział Hitlera z pewnej odległości, jego twarz przeciętą długim nosem pod którym czernieją przycięte wąsy, kto zaobserwował jego chód — temu może się wydać, iż widzi przed sobą Chaplin'a, nie tego z laseczką, lecz z grubą pałką.

Zbliża oglądany, zwraca Hitler uwagę złym, skoncentrowanym wyrazem twarzy. Szyja masywna, niezwykle gruba. Wrażenie ogólne: wulgarność w całej postaci i zarazem coś niespokojnego w ruchach i zachowaniu. Strój zaniedbany. A jednak ten człowiek wywiera wpływ fascynujący na tłumy. Źródłem tego magnetyzmu są u Hitlera: oczy i głos. Oczy nadają właściwy wyraz tej twarzy zmiętej, twarde, biegnące, ale płonące ogniem wewnętrzny. Nieuchwytny i przesywa ją.

Głosem włada Hitler, jak aktor i śpiewak. Obejmuje on w swej szerokiej skali wszystkie rejestry.

Oto Hitler na trybunie wiecowej. Stoi nieruchomo i milcząco przez kilka chwil. Mówi; rzuca krótkie, urywane zdanie; mówi tonem rozkazującym, jak na manewrach. Wymowa jego jest tak czysta i wyraźna, że słychać każde słowo w najdalszym zakątku sali. Gestem ręki podkreśla wyrazy, zdania, rzuca je przed siebie, jak ręczne granaty. I słowa jego zapalają tłum, bo Hitler umie oddziaływać na psychę tłumy.

Sława i popularność Hitlera opiera się na jego talencie oratorskim i materiale głosowym. Ta broń nie zawodzi go nigdy.

Właściwym inspiratorem Hitlera i tym, który wskazał mu — nieświadomie zapewne — drogę do sławy i władzy, był przedsiębiorca w Monachjum, w zakładach którego pracował po wojnie. Wybuch strajk. Hitler otrzymuje misję przedstawienia żądań strajkujących właścicielowi. Wywiązuje się tak dobrze z zadania, iż ten mu oświadcza:

„Hitler, jesteście na właściwej drodze. Jeśli zostaniecie socjalistą — powierzę wam stanowisko sekretarza związku; jeżeli zostaniecie nacjonalistą — wszystkie drzwi będą dla was otwarte, będziecie wielkim mówcą“.

Hitler nie zapomniał o radzie swego szefa. Został jednocześnie socjalistą i narodowcem.

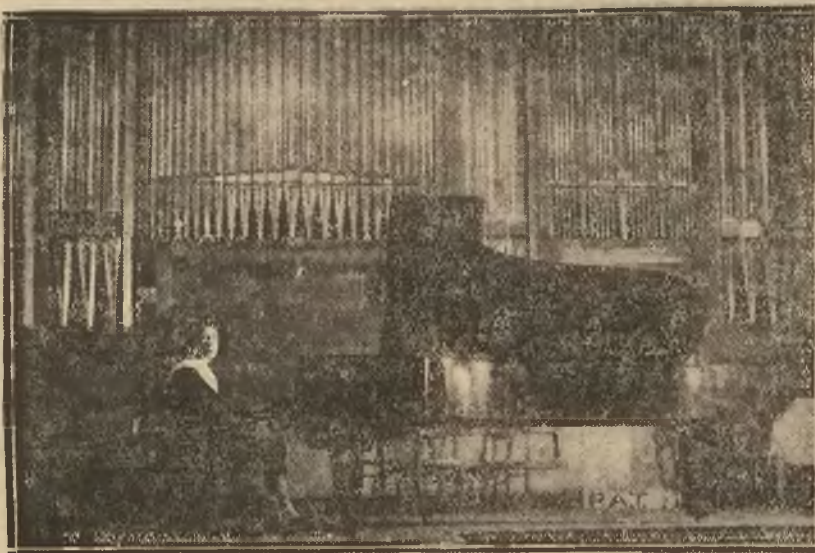
Burzliwe lata 1919 r., 1923 r. nieudatny marsz na Berlin, 1925 r. w okupowanym Zagłębiu Ruhry — pierwsze to próby — działalności Hitlera. Pod koniec 1925 r. zdobywa sobie poparcie

przemysłowców nadreńskich i z pomocą finansową zakłada dziennik „Voelkischer Beobachter“. Teraz zaczyna się jego właściwa kariera. Ruch narodowo-socjalistyczny rozwija się i pędzi z szybkością lawiny. Udziela mu już pomocy junkrowie pomorscy, interesuje się nim Hugenberg, tuzy i magnaci wielkiego przemysłu i kapitału.

W listopadzie 1931 r. Hitler znajduje się już u zenitu swej potęgi. Sity jego rosną, szeregi zwolenników wydłużają się w nieskończoność. „Moim celem — mówi Hitler — jest mój naród, jego chleb codzienny, jego wolność i honor. Ludzi patriotyzmu burżuazyjnego zastąpię silną wolą narodową mej partii, mirażem socjalizmu marksowskiego, zastąpię przez sprawiedliwość społeczną pod egidą mej partii. Niemcy prowadzone przez nas obudzą się, aby wypełnić swoją misję“.

„Hitler, oświadcza jeden z dyplomatów niemieckich, jest przejawem materialnym niezadowolenia mas ludowych w Niemczech“.

## 15-letni pianista.



Na ilustracji naszej widzimy młodocianego, bo 15-letniego, fenomenalnego pianistę Tadzia Stefańskiego, który koncer-

tował w dniu 20 stycznia b. r. w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

### 23

stycznia

1932

## Sobota

Rajmunda

Jutro: Tymoteusza

Wschód słońca 7:32

Zachód 16:04

### TEATR WIELKI.

Sobota 23 I godz. 8 wiecz.: „Wilki w nocy“ komedia w 3 akt. T. Rittnera; „Czarna dama z sonetów“ 1 akt. G. B. Shaw'a.

### TEATR ROZMAITOŚCI:

Piatek 22 I godz. 8 wiecz.: „Roxy“.  
Sobota 23 I godz. 8 wiecz.: „Roxy“.

### TEATR NOWOŚCI:

Sobota 23 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedia muzyczna w 3 akt.  
Niedziela 24 I godz. 4 po poł.: „Gramy operetkę“, komedia muzyczna w 3 akt.  
Niedziela 24 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedia muzyczna w 3 akt.

### KINOTEATRY.

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani...“.

CASINO: „Gdy kobieta jest piękna...“.

CHIMERA: „Wesoły porucznik przy blasku księżycy“.

GRAZYNA: „Powrót do życia“.

KOPERNIK: „Tajemnica sekretarki“.

LEW: „Ogień“.

MARYSIENKA: „Tajemnica sekretarki“.

MIRAŻ: „Król paryskich zautków“ oraz „Najparadniejsza parada“.

OAZA: „Tragedia kochanków“.

PALACE: „Kongres tańczy“ z Liljaną Harvey.

PAN: „Nie grzesz kobieto“.

PASAŻ: „Podwójna gra“ oraz „Miłość murzyna“.

PROMIEN: „Księżniczka Jazzbandu“.

RAJ: „Odwieczna pieśń“.

SŁOŃCE: „Przygody brygadiera Gerarda“.

STYLOWY: „Na Sybir“.

UCIECHA: „Lokomotywa“ oraz „Krwawy porachunek“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— Z Teatru Wielkiego. Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu znakomita komedia w 3 akt. Tad. Rittnera „Wilki w nocy“. Po wielkim sukcesie, jaki sztuka ta odniosła na premierze i drugim przedstawieniu, można jej wróżyć długotrwałe powodzenie. Świeżym zgrany zespół, który daje istny koncert sztuki aktorskiej, stanowią pp. Elżbieta Dziewońska, Marja Malanowicz, Wanda Siemaszkowa, Józef Kondrat, Lucjan Krzemieński, Leszek Stępowski i Rudolf Ratschka. Reżyserja Janusza Strachockiego. Pełne smaku, ciekawe architektonicznie, czarujące pastelowością barw wnętrze, skomponował Władysław Daszewski. — „Wilki w nocy“ poprzedza mieniąca się głębia myśli i ciętością dowcipu „rzecz o znaczeniu teatru“ G. B. Shaw'a p. t. „Czarna dama z sonetów“. Królową Elżbietę gra Zdzisława Życzkowska, Szekspira — Władysław Krasnowiecki, oraz Gustawa Błońska i Jan Hajduga. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego.

— Z Teatru Rozmaitości. Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem, raz wraz przewyżnana huraganem śmiechu i oklasków przepyszna komedia „Roxy“, której powodzenie zapewnione jest na długi przeciąg wieczorów. Bawią znakomicie publiczność pp. Barwińska, Bohdańska, Faleńska, Kipielówna, Chodecki, Machalski i Połofski.

Reżyserja Krasnowieckiego, dekoracje Daszewskiego.

— W Teatrze Nowości dziś o godz. 9 wiecz. komedia muzyczna J. Vaszary'ego „Gramy operetkę“.

— Opera. W niedzielę o godz. 3.30 po poł. opera „Madame Butterfly“ w Teatrze Wielkim po cenach zniżonych. — Przygotowania do „Cyrulika Sewilskiego“ są już na ukończeniu. Za kulisami wró gościnnie praca, mająca zapewne najwyższe i trwałe powodzenie operze Rossini'ego, którą wystawia dyr. Dołycki w oryginalnej inscenizacji jako komedia dell'arte.

We wtorek 26 b. m. w Teatrze Nowości do partii Rozny pozyskana została art. opery warsz. p. Olga Olgina. Mimo kosztów wystawy, ceny niepodwyższone, t. j. od 1 do 5 zł. Bilety sprzedaje kasa Teatru Wielkiego i Małop. Aj. Reklamowa, ul. Chorażczyzny 7.

=□=

— „BANDE LWOWSKA“ — stara przebita piosenkę „ex-szlagier“ przedwojenny Lwowa przypomni „Nasze Oczko“ w rewi-farsie muzycznej pióra W. Budzyńskiego p. t. „Tu strasz!“ Premiera 3 lutego b. r. w Teatrze Nowości. 218

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 25 stycznia b. r. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. St. Kulczyński przedstawi pracę p. t. Przyczynek do dynamiki zatofienia na Polesiu. 2) Prof. Dr. R. Weigel przedstawi pracę p. Dr. K. Reissowej p. t. Metamorfioza transplantatów skórnych płazów neoteniczných. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne.

## „DANCING-BRIDGE“

odbycie 5 e

dn. 24. I. 1932 r. w niedzielę w salach T. S. L. ul. Czarnieckiego 1 a.

Początek o godz. 5. popoł.

Ceny biletów: 1.50, 1 zł. (akademicki) i 5 zł. (tamiujny 4 osobowy).

Dochód na budowę bursy dla głuchoniemych. — Zaproszenia i bilety w Zakładzie Głuchoniemych, Łyczakowska 35 i w Tow. Ubezp. Vesta, ul. Akademicka.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. W poniedziałek 25 stycznia b. r. odbędzie się o godz. 18-tej zebranie Sekcji hydrotechnicznej, na którym Inż. B. Winnicki wygłosi odczyt p. t. „O regulacji rz. Bugu“.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 23 stycznia b. r. o godz. 20.15 w sali I Uniw. J. K. Porządek dzienny: Prof. Kuratowski: Z teorii wynamu. Prof. Banach: Z teorii przestrzeni wektorjalnych. Prof. Steinhaus: O t. zw. hipotezie quasi-ergodycznej.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W poniedziałek 25 stycznia b. r. o g. 19-tej w sali Kasyna i Koła Lit. Art. odbędzie się zebranie publiczne z odczytem Dr. Ottona Wyszynskiego p. t. „Wrażenia z podróży do Peru“. (Opis fizjograficzny, Bogactwa naturalne. Historia człowieka. Sztuka Inków. Możliwości kolonizacji polskiej.) Odczyt ilustrowany przezreżerant.

— Uczczenie poety bułgarskiego. Dla uczczenia 85-tej rocznicy urodzin wielkiego poety bułgarskiego Christo Botewa, po ległym w walce o oswobodzenie ojczyzny, urządza Lwowskie Towarzystwo „Esperanto“ w poniedziałek 25 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa w Instytucie Technologicznym, ul. Bourlarda 5. uroczyste zebranie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Na środę 3 lutego b. r. przygotowuje Sekcja Lit. Art. I-szy Wieczór Słowiański poświęcony Bułgarii.

— Wystawę fotograficzną urządza Harcerski Hufiec Męski w dniach od 24—30 stycznia b. r. w lokalu przy ul. Fredry 3 (parter na prawo). Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 17—20. Wstęp wolny. Otwarcie w niedzielę 24-go o godz. 11-tej.

=□=

— Subwencje kulturalno-oświatowe. Na posiedzeniu sekcji organizacyjno-oświatowej Rady m., odbytem pod przewodnictwem r. Deszberga w obecności wiceprezydenta dr. Kubali udzielono kilka subwencji, a między innymi chrześcijańskiemu uniwersyteckiemu robotniczemu, Twu „Opieka“, wspierającemu żydowską młodzież szkół średnich, dając udzieleno subwencji czasopismu „Skaut“ oraz na częściowe pokrycie remontu kościoła w Kleparowie.

— Dopłaty kinowe dla bezrobotnych. Na podstawie uchwały Miejskiego komitetu obywatelskiego dla spraw bezrobocia i w porozumieniu ze Związkiem właścicieli kinoteatrów lwowskich, zostaną wprowadzone do biletów wstępu do kin drobne dopłaty na rzecz funduszu Miejskiego komitetu

**Dla oczyszczenia krwi** płcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach. 5175

## Włamanie do willi inż. Zaremby w Brzuchowicach.

Do opieczętowanej willi Zaremby — miejsca niedawnego mordu w Brzuchowicach, włamali się wczoraj złodzieje. Skorzystali z tego, że ogrodnik Kamiński boi się z nastaniem zmroku wychylić nosa za drzwi swego pokoju. Narazie nie można ustalić co zostało skradzione. W tej mierze zasięgnięto się opinii rodziny. Zauważono, że złodzieje przygotowali do wyniesienia aparat radiowy i przenieśli go

już do innego pokoju. Zostali widać spłoszeni i uciekli niespostrzeżenie.

Spłoszyć musiało ich szczekanie psa, na którego ujadanie wyszedł wreszcie na podwórze ogrodnik z żoną i służącą. Zająli się we troje uspakajaniem psa, złodzieje zaś tymczasem zbiegli.

Wbrew pogłoskom włamanie do willi Zaremby nie stoi w żadnym związku z morderstwem z przed miesiąca. =□=

## Echa mordu w Brzuchowicach.

Sledztwo w sprawie ohydnej zbrodni w willi brzuchowickiej inż. Zaremby dobiega końca. W dniu dzisiejszym sędzia śledczy dr. Kulczycki wyjeżdża do Brzuchowic, celem przesłuchania na miejscu szeregu świadków i uzupełnienia w ten sposób śledztwa, które jeszcze nie było pełne. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa zebrany w Brzuchowicach materiał

stanowiec będzie ostatni etap dochodzeń śledczych, które w ten sposób zostaną zamknięte. W tym stanie rzeczy należy liczyć się z tem, że już w poniedziałek sędzia śledczy przekazał cały materiał prokuraturze, która zajmie się wygotowaniem aktu oskarżenia. W przyszłym tygodniu zapadnie też decyzja co do wypuszczenia Zaremby na wolność.

## Rocznica powstania styczniowego.

Rocznice powstania 1863 r. uczęty wczoraj sfery wojskowe miasta nasze go wraz z całym społeczeństwem, uroczystym nabożeństwem w kościele OO Jezuitów, które odbyło się o godzinie 10 rano. Mszę św. odprawił ks. Mydlarz.

W kościele obecni byli przedstawiciele województwa, władz wojskowych, organizacji społecznych, oraz grono publiczności. Zwłaszcza licznie jawili się przedstawiciele wojskowości z komendantem garnizonu pułk. Bittnerem i kom. placu Kuczyńskim. Z nielicznych już pozostałych przy życiu weteranów powstania obecni byli prez. Tow. uczest. powst. Kuczyński, oraz pp. Bętkowski, Süß i Hirsch.

Wszystkie formacje wojskowe przyjechały swych delegatów, przybył też korpus katedów w komplecie z historycznym sztandarem powstańców r. 1863. Delegacje „Gwiazdy“, ochotniczej straży pożarnej i innych organizacji przybyły ze sztandarami. Na chórze wykonał szereg pieśni chór kadetów z towarzyszeniem orkiestry 19 p. p.

Następnie odbyło się w gmachu korpusu kadetów śniadanie dla weteranów w południe zaś obiad ze współudziałem gen. Popowicza, kuratora okr. szkol. Świdzkiego, wiceprez. miasta Kubali i innych przedstawicieli władz. Wygłoszono szereg przemówień.

## Krwawy porachunek dwóch dorożkarzy

STRZAŁY NA PL. MISJONARSKIM.

Na pl. Misjonarskim, obok nowozbudowanej szkoły im. Reja jest postój t. zw. „drażkarzy“ i wozów towarowych. Woznice podczas bezczynnego postoju gromadzą się i rozmawiają lub — nierzadko — kłócą. Wczoraj w świątku tym rozegrał się tragiczny wypadek. Około godz. 15 w następstwie jakiejś krótkiej kłótni, nie zauważonej przez nikogo z obok stojących, woznica Juliusz Kerbel strzelił z rewolweru dwukrotnie w głowę swemu koledze po fachu. — Szymonowi Langweilowi. Ten brocząc obficie krwią, biegł jeszcze kilkadziesiąt kroków, wreszcie legł na chodniku pod przyległym płotem. Naokół zebrał się natychmiast tłum ludzi. Zalanego krwią Langweila wsadzono na dorożkę i zawieziono do szpitala. Razem z nim pojechał jego szwagier.

Sprawca Kerbel zbiegł po czynie z miejsca wypadku i sam zgłosił się na III. Komisariacie P. P. z słowami: „Zabiłem człowieka! Aresztujcie mnie!“

Na miejsce wypadku na pl. Misjonarskim, które znaczyły krwawe ślady i duża czerwona plama na chodniku, przybyła komisja śledcza w składzie: sędzia śledczy dr. Kulczycki, aplikant dr. Dwornicki, kierownik III. Komisariatu P. P. kom. Łukowski, st. przod., z Wydziału śledczego wyw. Kuszlik. Jawił się też sprawozdawca „Słowa Polskiego“. Obejrano teren dokonanego zabójstwa, ofotografowano je i przystąpiono do zajęć śledczych.

Według zeznań Kerbla Langweil był postrachem „drażkarzy“. W swoim czasie obaj mieli spółkę, po jej jednak zerwaniu Lanweil ustawicznie odbierał pracę Kerblowi i dokuczał mu, nie dopuszczając go do możliwości zarobku. Zdesperowany Kerbel pożyczyl przed kilku dniami rewolwer od nieznanego jakiegoś osobnika. Myśl zastrzelenia Langweila przyszła mu na myśl wczoraj; w złości wprowadził ją w czyn. Rewolwer po zabójstwie rzucił (Rzeczywiście dotąd nie znaleziono broni zabójstwa).

Niektórzy świadkowie zeznają, że Kerbel głośno oddawna odgrażał się zastrzeleniem Langweila, rewolwer zaś kupił w tym celu już dawno.

W sprawie ustalenia przyczyn i okoliczności zabójczych strzałów na pl. Misjonarskim wdrożono energiczne śledztwo. Langweil mimo ran w głowie trzymał się przytomnie. Wczorajem poddano go zabiegowi chirurgicznemu.

Z SALI SADOWEJ.

## Zabójstwo na weselu.

W dniu 7 września 1930 r. odbywało się w Biłoharszczy wesele Katarzyny i Eugenjusza Bajcarów. Na weselu tym było bardzo dużo sąsiadów

a między innymi Michał Kozdraś. W czasie zabawy w domu Bajcarów Józef Koncewicz, który miał jakieś stare porachunki z Kozdrasem, wywołał

## S. o. Jan Merklinger.

Liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadzało wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku śp. Jana Merklingera. Człowiek o gołębiem sercu, uczynny, przyjacielski, cieszył się, gdy komuś mógł uczynić coś dobrego, wyświadczyć przysługę. To też przeszedł przez życie z jasnym spojrzeniem, a poczciwą twarz jego opronie niała zadowolenie dobrze spełnionych obowiązków. Szanowany przez przełożonych, kochany przez podwładnych mu urzędników. śp. Zmarły zaszkabił sobie serca wszystkich, z którymi się kiedykolwiek zetknął.

Więc nie dziw, że przedwczesna a niespodziewana śmierć Jego wywołała szczery żal wśród szerokiej sfery. Liczne grona lekarzy szpitalnych z dyr. dr. Pohoreckim oddały Mu wczoraj ostatnią posługę, żegnała Go bracia dziennikarska, do której grona od lat szeregu się zaliczał, żegnali Go liczni koledzy i na swych ramionach zanieśli trumnę ze zwłokami nieodżałowanego przyjaciela swego i przełożonego, pieśniami żałobnymi pożegnało swego długoletniego członka „Echo-Macierz“, Siostry Miłosierdzia wzięły udział w żałobnym pochodzie. Na cmentarzu Janowskim urosła nowa mogiła a z grudami ziemi na trumnę Zmarłego padły lzy serdeczne rodziny i przyjaciół mnogich. Niech spoczywa w spokoju!

go na podwórze. Gdy tylko nieostrożny Kozdraś zjawił się na miejscu rzucił się na niego Józef Koncewicz a pomagali mu brat jego Jan, Kazimierz Bajcar i Stefan Kozak. Skutki bójki były straszne. Pobity kołami, pałkami Kozdraś wkrótce wyzionął ducha a mimo to napastnicy bili go dalej, rozbijając mu głowę na miazgę.

Wczoraj wszyscy czterej stanęli przed Trybunałem sądu karnego, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała, bo nie zdołano ustalić, który z nich zadał Kozdrasowi cios śmiertelny.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Szewczuk.

Oskarżeni wypierali się winy.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, których zeznania nie były zdecydowane, Trybunał skazał wszystkich oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

## Podrabianie krawatek.

Jan Hnatyk, przemysłowiec, zarejestrował w urzędzie patentowym wyrób krawatek o trwałem wiązaniu na podkładzie metalowym. W jakimś czasie później stwierdził z przerażeniem, że w handlu pojawiły się krawatki, wykonane na podstawie jego patentu a nieznanemu mu wytwórcy nazwał je „novitas“. Szukając za podrabiaczem swego patentu dowiedział się, że krawatki „novitas“ wyrabia Józef Frymout i jego żona Władysława. Wniósł więc skargę do sądu o naruszenie patentu.

Wczoraj odbyła się rozprawa.

Prowadził ją s. o. Łyczkowski, oskarżał dr. Matkowski.

Po przesłuchaniu świadków Frymouta skazano na 40 dni aresztu i na grzywnę w sumie 1000 zł. oraz na zapłacenie powodowi 2000 zł. Żonę jego uwolniono od winy i kary.

## Czy wiecie że..,

— W Austrii zarejestrowano do chwili obecnej około 500.000 bezrobotnych, pobierających zapomogi.

— W tych dniach ukazał się 169-ty z rzędu Almanach Gotalski dla użytku dyplomacji, sfer urzędowych i gospodarczych.

— Najbardziej rozpowszechnionym na świecie kalendarzem jest wydawany przez rząd chiński w Pekinie kalendarz w 8 milionach egzemplarzy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

# SPRAWY SZKOLNE

ROK 2. TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NR. 3.

## Przebudowa życia społecznego i nowe zadania pracy oświatowej.

II.

Niedawno ukazała się piękna książka Ernest'a Dimnet'a o sztuce myślenia, (*L'Art de penser*, B. Grasset, Paris 1930). Początkowo wydana po angielsku, w New Yorku. Jest krytyką całego amerykańizmu w dzisiejszym trybie życia powojennego świata. Książka zdobyła sobie ogromną wziętość na terenie amerykańskim, 18-ty tyśiąc w języku francuskim.

Życie dzisiejsze, zdaniem Dimnet'a wytwarza ustawiczne przeszkody tępiające rolę twórczą myśli. Są niemi przedewszystkiem: parazytyzm i fantasmagoria.

Parazytyzm, czyniące z ludzi fonografy! Kombinacja instynktów naśladawczych z nienawiścią tłumów do wszystkiego, co ponad ten tłum urasta!

Fantasmagorie tworzą z dnia na dzień ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy czem jest prostota, ujmowanie rzeczy, zjawisk — tak, jak się one dzieją, czem w istocie są. Ignorancja i nieścisłość codziennie produkują idee fałszywe, które przez pracę przenikają świat.

Wychowanie dzisiejsze zapomina, że jest przedewszystkiem opanowaniem sztuki myślenia. Amerykanizacja wyniosła czyn i wolę na czoło wartości dzisiejszego świata. Utylitarystyka pochłania wszystko. Kultura staje się zbytkiem. Zatraca się poczucie ładu. Żyjemy w świecie powojennym w ustawicznym niepokoju, gdy normalne funkcjonowanie organizmu zbiorowego wymaga stałości. Niestalość, ustawiczna zmienność form dnia dzisiejszego — odsuwa w cień rolę rozumu, gwarantującego normalną i ustabilizowaną egzystencję.

„Przeczytajcie dziennik — radzi Dimnet — jakgdyby był on stronką hi storji!“ Na jednych robi ta rada wrażenie paradoksu, dla innych będzie punktem wyjścia na nowe drogi życia.

Wszelkie poczynania dzisiejsze noszą na sobie piętno stadłowego i masowego oddziaływania. Stąd prosta droga prowadzi do lekceważenia roli twórczej rozumu. Stąd wynika groźne niedocenianie roli nauki w życiu państwa.

Tłum nie znosi rozumowania — choćby się składał z ludzi inteligentnych i rozsądnych. Tłumowi imponuje tylko czyn i wola, bez względu na treść jaką w sobie zawiera. Szaleństwa stadłowych namiętności opanowuje człowiek silny. Siła dla tłumy jest najwyższą miarą wartości.

Autor sztuki myślenia — występuje przeciw nadmiarowi uspołeczniania wszystkiego i wszędzie. Jednostka, indywidualność ludzka, dźwignia kultury, gwarancja doskonalenia się ludzkości — roztrąta zostaje na drobny pyłek w tym gwałtownym procesie socjalizacji życia ludzkiego. Ten amerykański pociąg do uspołeczniania wszystkiego, ten instynkt stadłowy — podnosi i umacnia jedynie naśladownictwo, przystosowanie jednostki do tłumy, do przeciętności i szablonu. Przeciętność wzrasta do roli przywódcy. Fantasmagorie i doktrynerstwo triumfują nad prostotą, jasnością i ludzkością, tłumszą wszelkie zasoby dusz ludzkich.

Zatraca się poczucie błogosławieństwa samotności. Zbiorowisko, społeczność — pisze Dimnet — wytwarza tylko myśli o społeczeństwie, jedynie formułki, t. zn. słowa, lecz słowa, które nie mają siły porządku i ładu. Chorujemy na przerost organizacji; nie

podnosi on zgola aktywności indywidualnej czy zbiorowej. Przekształcamy i przerabiamy ustawicznie formy a mimo to cała „naukowość“ organizacji pracy, przeniesiona z techniki w całość, z nią niewspółmierne dziedziny — robi wrażenie chaosu, zatracania sił i twórczej energii ludzkiej. Gdyż znowu zagubione zostało poczucie wartości, samotności wewnętrznej. Zwie się ona koncentracją.

Organizatorzy życia zbiorowego ciągle o niej mówią, ale zapominają, że jest to owa samotność wewnętrzna, która usuwa z naszego umysłu wszystkie obrazy obce, sprzęgając myśli w jeden szereg zwarty. Taka samotność nie oznacza bynajmniej ucieczki od ludzi, od zdarzeń, faktów, od wielkości zjawisk, zagadnień i rzeczy, które życie narzuca nam w gwałtownym tempie. Dla ludzi „czyn“ — ta koncentracja jest idea, której służą. Idea, która umie

sprowadzić cały świat zjawisk, przeróżnych myśli — ku jednej, naczelnej — im właściwej, ku wyraźnie określone mu celowi.

„Grzeszny jest człowiek — mówi św. Tomasz z Akwinu — gdy rozproszonego działania nie kieruje do określonego celu“.

Zatrata pamięci... brak czasu — jakże są dobrze wszystkim nam znane! Ale i tutaj — owo staranne unikanie wszelkiej bodaj formy, sprzyjającej skupieniu, koncentracji, oddzielaniu rzeczy ważnych od balastu drobiażków, słowem hałaśliwie, pełne tupetu i tępej pewności siebie rozbijanie koncentracji, lekceważenie wysokiej wartości pozostawienia człowieka samemu sobie, jest ogłupianiem dzisiejszego życia z tych wartości intelektualnych, jakie daje pamięć i czas.

A. P.

## Filologia klasyczna wobec wychowania państwowego.

Z pośród zagadnień wychowawczych wysuwa się dziś na pierwsze miejsce sprawa wychowania państwowego, jako najważniejszego postulat do by obecnej, który swoim znaczeniem wychodzi daleko poza mury szkolne.

Nauczycielstwo ma od dawna najwięcej zrozumienia i zainteresowania dla tego zagadnienia. W zasadzie jest już ono rozstrzygnięte, odkąd wybitni przedstawiciele władz szkolnych określili, na czem wychowanie państwowe polega.

Dziś szkoły są obowiązane to zalecenia wykonywać i w programie naukowym poszczególnych przedmiotów uwzględniać to najpilniejsze obecnie zadanie szkoły polskiej.

Także nauczyciele języków klasycznych zajęli stanowisko wobec tego problemu aktualnego. Uczynił to najpierw dr. Jan Smerka w artykule: „Filologia klasyczna wobec zagadnienia: szkoła i państwo“ (Kwartalnik Klasyczny 1930, str. 453 n.), zestawiając literaturę odnoszącą się do tej kwestji. Omawia wydane dotąd podręczniki szkolne, podkreślając ich braki i domagając się znacznych zmian w ich układzie i treści.

Trafnie również ujął to zagadnienie prof. Michał Biłyk w rozprawie: „Najnowsze hasła wychowawcze, a filologia klasyczna“ (Kwart. Klas. 1931, str. 165 n.). Zaznacza, że przy czytaniu autorów klasycznych młodzież ma sposobność poznać poglądy filozofów starożytnych na istotę państwa. Widzi przed sobą szlachetną postać Cicerona, który całe życie poświęcił pracy dla dobra państwa, który w „Somnium Scipionis“ podkreśla, że najwyższą nagrodę po śmierci osiąga nairuchliwszy obywatel państwa, oddający wszystkie swoje siły i zdolności służbie państwa.

Wzniosłym przykładem ofiarnej pracy dla państwa jest genialny myśliciel Sokrates, żyjący w skrajnym ubóstwie, który poświęcał życie swoje na wzywianie obywateli, aby postępowali drogą prawdy, przekonywał ich, że cnota jest podstawa szczęścia człowieka.

W spełnianiu tej misji, nakazywanej mu przez sumienie, nie zważał na niebezpieczeństwo śmierci, byle tylko swych współobywateli sprowadził na drogę cnoty. Uczył że najważniejszą rzeczą jest mieć wpoione przekonanie, że każda jednostka na każdym stanowisku może być bohaterem. W obecnej dobie rozwoju techniki wojennej obrona państwa zależy przedewszystkiem od sumiennego spełniania obowiązków przez każdą jednostkę, na każdym posterunku.

O tych kwestiach jest też mowa i przy nauce historii starożytnej, ale nie ma tam czasu na zgłębianie tych zagadnień. Zresztą filologia klasyczna jest nauką historii w najszerszym tego słowa znaczeniu. Pozwala ona z odległej perspektywy dziejowej śledzić rozwój rozkwit i upadek społeczeństw, i poznać przyczyny i skutki tych wydarzeń.

W celu skutecznego przyprowadzenia postulatów wychowania państwowego, należy wybór autorów greckich uzupełnić lekturą Herodota, Tukydeasa, Plutarcha i Demostenesa. Wojny perskie, z którymi dawniej zapoznawała się młodzież w opisie Herodota, stawią przed oczy bohaterskie chwile walk w obronie wolności Hellady i zgodnego działania Sparty z Atenami. Ale wnet potem bierze górę partykularyzm wrodzony Grekom z natury i wynikający z położenia poszczególnych krain. Współzawodnictwo między Atenami i Spartą prowadzi do długotrwałych wojen i wzajemnego osłabiania się z czego korzystała nieprzyjaciela. Jak ważna stała się przestroga by nie naśladować tego partykularyzmu przez rozluźnianie autonomii wieców łączących ziemie polskie w jedno silne państwo!

Jak krótkowzrocznym politykiem był mimo gorącej miłości ojczyzny, Demostenes, obrońca partykularyzmu greckiego przed królami Macedońskimi Filipem i Aleksandrem W., którzy starali się połączyć wszystkich Greków do wojny z odwiecznym wrogiem —

Persami. Gdyby królom Macedonii nie udało się spoić naród grecki razem, wbrew ich woli i poprowadzić szarem na zdobycie Wschodu, kultura helleńska, nie mając wolnej przestrzeni do ekspansji, byłaby się zdusiła w ciasnych ramach miast greckich. Dzięki zaś podbojom Aleksandra W. opanowała cały świat, wybudowała do niebywałych rozmiarów, jakkolwiek straciła nieco na swej czystości helleńskiej.

Przy lekturze Homera należy zwrócić uwagę na znaczenie morza w życiu narodu i wpoić w serce młodzieży miłość do własnego morza, wszczepić zrozumienie roli, jaką ma dla państwa posiadanie własnego wybrzeża morską, portu i własnej floty handlowej i wojennej.

Z lektury autorów rzymskich poznamy stopniowy rozwój Rzymu z małych zawiązków w potęgę światową. Osiągnął to Rzym przez poświęcenie się obywateli, przez godne naśladowania cnoty przodków, karność, męstwo, niezłomną wytrwałość i hart ducha. Wśród najwspanialszych triumfów nie budzi takiego podziwu ich mądrość i stałość jak właśnie w okresie nie-szczęść publicznych. Dlatego młodzież powinna przeczytać i zrozumieć XXII Księgę Liwiusa, kreślącą dzieje tych lat, bo pozwala ona nam poznać na czem polegała niezniszczalność Rzymu i siła państwa wogóle.

I w wojnie światowej pokazało się, że zwycięstwo osiąga się nie tyle materialnymi środkami ile hartem ducha, poświęceniem się i jednomyślnością obywateli. Na tem wszakże polegało zwycięstwo wojska polskiego nad armią bolszewicką w roku 1920.

Autorzy klasyczni, szczególnie rzymscy nasuwają sposobność do poruszania kwestji społecznych. Weźmy n. p. sprawę reform Gracchów. Niech młodzież zrozumie potrzebę ich reform, przyczyny i skutki niepowodzenia.

W stosunkach społecznych ówczesnych i w usiłowaniu reformatorów życia publicznego Rzymu starożytnego, dopatrzyć się można wiele podobieństw do czasów nam współczesnych.

Dla przyszłych obywateli Państwa naszego jest ogromną korzyścią zrozumieć dokładnie najciekawszy i najważniejszy dla rozwoju ludzkości okres historyczny, który jest najcenniejszym zbiorem doświadczeń wieków, syntezą dziejów. W ten sposób prowadzona lektura autorów klasycznych jest źródłem na naukę historii, która stanie się dla młodzieży rzeczywiście „mistrznią życia“.

Stanisław Pilch.

DA; GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 17 stycznia do soboty 23 stycznia b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasińskich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunstaina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewcego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamartynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Śladowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjański 8; 21) M. Herleckiego, Grodzickich 2.

# Życie gospodarcze

## „Buy British Goods”

IMPONUJĄCA PROPAGANDA RODZIMEJ PRODUKCJI W ANGLIJI — ZAPRZYKŁADEM W. BRYTANII I MAŁYSZE I WIĘKSZE PAŃSTWA.

Zapoczątkowana przed kilku tygodniami propaganda spożycia towarów angielskich, celem wyeliminowania importu zagranicznego, zatonęła szerokie kręgi. Ruch ten prowadzony pod hasłem „Buy British Goods” (kupuj towary angielskie), objął wszystkie niemal warstwy społeczeństwa i traktowany jest jako swego rodzaju misja narodowa.

Kupno towarów zagranicznych piętnowane jest

przy pomocy zakrojonej na szeroką skalę propagandy, a jednocześnie walczy się przy pomocy wszystkich nowo czesnych środków agitacyjnych przeciwko wzmoczeniu pieniądza angielskich za granicę, w postaci podróży na południe i zagranicznych miejscowości kuracyjnych, wypoczynkowych i t. d. Urząd angielski dla spraw propagandy zbytu towarów imperium brytyjskiego w Anglii rozpoczął w grudniu szeroko zakrojoną propagandę, która wskazywać ma Anglikom na każdy krok konieczność zakupywania przedewszystkiem towarów angielskich lub pochodzących z dominów. Odbrymie plakaty, prasa, reklama świetlna i filmowa, radio, aeroplany, rozrzucające ulotki, specjalne znaczki propagandowe na listach — oto aparat, przy pomocy którego rozwija się ten jedyny w swoim rodzaju ruch gospodarczy — społeczny. Jedno z wielkich przedsięwzięć filmowych przy pomocy finansowej rządu wypuściło na rynek

specjalny film dźwiękowy, który wyświetlany będzie i mówiony w 3000 kin dźwiękowych kraju

przed każdym programem. Akcja ta znalazła daleko idące poparcie czynników gospodarczych, izb przemysłowo-handlowych, zrzeszeń rolniczych, automobilkłubów oraz organizacji harcerskich, które zmobilizowały swych członków do tej akcji. Szczególnie silnie prowadzona była akcja propagandowa w okresie przedświątecznym i jak słychać miała się ona przyczynić bardzo poważnie do zwiększenia zaku pów towarów angielskich. Dalsze wzmoczenie propagandy tej nasąpić ma na wiosnę i według wszelkiego prawdopodobieństwa przedsięwzięcia handlu detalicznego wszystkich branż pod naciskiem opinii publicznej i narodo wo usposobionych sfer konsumentów dążyć będą do zaopatrywania sklepów w pierwszym rzędzie w wyroby angielskie.

Podkreślić należy, że zakrojony na szeroką skalę ruch propagandowy

znalazł szybko naśladowców w całym szeregu krajów.

Tak więc we Francji utworzony został pod protektorem ministra przemysłu i handlu oraz czołowych osobistości izby przemysłowo-handlowej w Paryżu, specjalny komitet dla propagandy spożycia wyrobów krajowych. Już obecnie, znalazły się w całej Francji olbrzymie plakaty z hasłem:

„Française, achetez des produits français!”

Na czele tego ruchu stoją kierownicy związków gospodarczych, grupujących produkcję francuskich artykułów standardowych pod nazwą „Unis - France”

W Holandji ma być podjęta na wielką skalę propaganda spożycia artykułów włókienniczych, której zapoczątkowaniem było wysunięcie przez przemysł żądania wprowadzenia cel antydumpingowych.

W Niemczech szereg czołowych osobistości przemysłu i handlu podejmuje również propagandę spożycia towarów heimischer Markt”.

Za przykładem wielkich państw, również i szereg mniejszych krajów próbuje stosować propagandę spożycia

własnych towarów. Tak więc Estonia po wprowadzeniu monopolu importowych przeprowadza obecnie propagandę na rzecz zwiększenia konsumpcji towarów krajowych. Wreszcie Grecja po wprowadzeniu restrykcji dewizowych, podjęła za pośrednictwem

izby handlowej w Atenach projekt urządzenia wielkiej wystawy, która była przeglądem produkcji greckiej w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby oraz towarów importowanych, które mogłyby być zastąpione towarami krajowymi. Obserwator.

## Notowania giełdowe.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 22 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90/50  
W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.91/60—8.91/80, Londyn 30.75—30.90, Zurych 174.15—174.30, Praga 26.39—26.43, Berlin 210.90—211.05. Wiedeń 97—101. Transakcje b. skromne.  
Na Gieldzie akcyjnej brak obrotów. Poza Gieldą kupowano akcje Chodorowa po zł. 114. Usposobienie słabe.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 stycznia.

Pszenica i żyto spadły w cenie z powodu zwiększonej podaży.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zniżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych, loco Podwoleczyska: żyto małopolskie jednolite 24.75—25, żyto zbiorowe 24—24.25.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwoleczyska: pszenica kraj. dw. 23.75—24.25, pszenica zbior. 21.50—22; loco Lwów: pszenica kraj. dw. 25.75—26.25, pszenica zbiorowa 23.50—24, żyto małop. jednolite 26.25—26.50, żyto zbiorowe 25.50—25.75.

Inne kursy niezmienione.

## ZE SPORTU.

### Czyżby fiasko Olimpiady zimowej?

LAKE PLACID BEZ ŚNIEGU I LODU. — IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Niezwykła zwyżka temperatury w Ameryce zagraża poważnie igrzyskom olimpijskim zimowym, które odbyć się mają w dniach 4—13 lutego b. r. w Lake Placid.

Ameryka na organizację turnieju tego wydała parę milionów dolarów. Do Lake Placid przybywają reprezentanci 17-tu państw dla stoczenia walk olimpijskich w narciarstwie, łyżwiarstwie i hokeju lodowym.

Tymczasem obecnie, wskutek podniesienia się temperatury, tor łyżwiarski w

Lake Placid jest bez... lodu, skocznia narciarska bez... śniegu, tory bobslejowe świecą gołą ziemią. To samo jest z przewidzianą trasą biegów narciarskich.

Obecna zwyżka temperatury jest w Ameryce bez precedensu. Jeśli nie nastąpi spadek temperatury i opady śnieżne — turniej zimowych igrzysk olimpijskich poniesie fiasko. Do się uratować jedynie konkurencje w łyżwiarstwie figurowym i turnieju hokeja, a to dzięki temu, że Lake Placid posiada niewielki sztuczny tor lodowy.

## Zatarg dwu magistratur bokserskich.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH W SPRAWIE ZATARGU POMIĘDZY P. Z. B. I W. O. Z. B.

Jak się dowiadujemy, sprawa ostrego zatargu, jaki wynikł pomiędzy Polskim Związkiem Bokserskim (Poznań) i Warszawskim Okręgowym Związkiem Bokserskim, zainteresował się Związek Polskich Związków Sportowych.

Zatarg ten w ostatnich dniach szczególnie przybrał na ostrości wskutek uchwały P. Z. B. rozwiązania zarządu W. O. Z. B. Zachodziła obawa, że zatarg pociągnąć może za sobą szkodliwe dla rozwoju sportu bokserskiego konsekwencje, co miało by znaczenie tem gorsze, że jesteśmy w roku olimpijskim i boks polski, dzięki swym licznym sukcesom, posiada poważne szanse na udział w igrzyskach olimpijskich

z poważnymi szansami uzyskania tam doniosłych sukcesów propagandowych.

W tych warunkach z radością przyjąć należy fakt zainteresowania się zatargiem przez najwyższą naszą magistraturę sportową — Związek Związków. Jak się dowiadujemy, zarząd Z. Z. zdecydował zwrócić się do P. Z. B. z apelem szybkiego załatwienia zatargu, a jednocześnie postanowił zaprosić na specjalną konferencję przed stawicieli P. Z. O. B. dla bezpośredniego omówienia sprawy.

Miejmy nadzieję, że zatarg bokserski, dzięki energicznej postawie Z. Z., który ma sobie zioną pieczę nad sportem w Polsce, zostanie zlikwidowany szybko i pomyślnie.

## KRONIKA SPORTOWA.

HOKEJ LODOWY.

Hokej lodowy w Równem. Odbył się tutaj pierwszy w sezonie mecz hokejowy, rozegrany między dwiema drużynami Policyjnego K. S. Mecz wywołał duże zainteresowanie. Hokej na lodzie zyskał w Równem duże szanse rozwoju.

Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych w igrzyskach olimpijskich. W tych dniach w nowojorskim Madison Square Garden odbył się eliminacyjny mecz hokejowy o tytuł reprezentowania barw Stanów Zjednoczonych w olimpijskim turnieju hokejowym w Lake Placid. Do walki stanęły zespoły New-Yorku i Bostonu. Wbrew oczekiwaniom zwyciężyła drużyna New-Yorku 1:0 (0:0 0:0 1:0). Wobec powyższego wyniku, w turnieju olimpijskim weźmie udział reprezentacyjna drużyna Nowego Jorku.

Ottawa bije reprezentację Anglii. Kanadyjska drużyna hokeja lodowego „Ottawa” pokonała w Birmingham reprezentację Anglii w stosunku 4:0.

ROZMAITOŚCI.

Sportowcy łódzcy zaproszeni do Estonii. W wyniku pobytu estońskiej YMCA (drużyna gier sportowych) w Łodzi jest na-

wiązanie żywszego kontaktu pomiędzy sportem polskim i estońskim.

Koszykarze estońscy YMCA zaprosili drużynę koszykówki Makkabi Łódzkiej na dwa mecze do Dorpadu i Tallina w dniach 5 i 6 marca b. r.

Jednocześnie na te same dni zaproszeni zostali dwaj bokserzy łódzcy. W grę wchodzi: Stibbe, Seweryniak, a ewent. Frank.

Posel polski w Belgradzie ożresem honorowym Belgradzkiego K. S. Belgradzki Klub Sportowy na rocznym walnym zgromadzeniu w dowód uznania zasług na polu zbliżenia sportowego polsko-jugosłowiańskiego obrał posła Rzplitej Polskiej w Belgradzie p. Władysława Schwarzbürg-Quenthera swym prezesem honorowym.

Prasa fińska o aferze Nurmi—Petkiewicz. Sztokholmski „Sozial-Demokraten” omawia w sposób rewelacyjny aferę Petkiewicz—Nurmi, dowodząc, że Nurmi został wreszcie zdemaskowany jako najkroplej w świecie płatny zawodowiec.

Prasa fińska niezbyt silnie angażuje się w obronie Nurmi, wątpli jednak, aby Petkiewicz był w posiadaniu jakichkolwiek dowodów z podpisem Nurmi, któreby mogły kompromitować najlepszego biegacza świata.

## Program radiowy.

Sobota, 23 stycznia.

Lwów (381) godz. 11.45: Przegląd bieżącej prasy krajowej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Poranek szkolny radiowy: „Ozmianie w Polsce”. 12.45: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat PIM. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.40: Przerwa. 13.40: Pogadanka rolnicza R. U. L. R. 13.55: Muzyka ludowa z płyt gramof. 14.00: Pogadanka rolnicza R. U. L. R. 14.15: Muzyka z płyt gramof. 14.20: Pogadanka rolnicza R. U. L. R. 14.35—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. 15.20: „Szachy” w opr. pp. S. Turkowieckiego i J. Matfesa. 15.35: Muzyka z płyt gramof. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Audycja dla dzieci: „Bajka o królewiczu Leniu” wygl. p. Ada Arzt-Jampolska. 16.00: „Sprawy robotnicze” w opr. p. A. Michałowicza. 16.15: Płyta gramof. 16.20: Radiokronika, wygl. dr. M. Stępowski. 16.40: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego. 17.10: „Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji” wygl. inż. Ł. Dorosz. 17.35: Koncert skrzy pcowy p. Igo Webera i utwory fortepianowe w wyk. p. M. Ramertówny. 18.05: Trans. z Wilna: Program dla dzieci: Słuchowisko p.t. „Bał w wróżki” według p. Z. Rogoszczyń. 18.30: Koncert dla dzieci: Kolendy w wyk. chóru dziecięcego pod kier. Arjany Lortschówny. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: „Wspomnienie o Ludwiku Marji Staffie” wygl. p. S. Machniewicz. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Na widnokręgu”. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota, Janina Kulczycka (sopr.), Piotruś i Wandzia Lejkin (ksylofon), akomp. L. Urstein. 21.55: Trans. z Wilna: Feljeton p. t. „Filatelistyka” wygl. p. T. Buiwicki. 22.10: Koncert Chopinowski w wyk. p. L. Muenzera. 22.40: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.45: Urz. komunikat PIM. 22.50—24.00: Retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411) godz. 14.50, 15.50: Muzyka z płyt gramof. 20.15: Muzyka lekka. 22.50: Muzyka taneczna. Hamburg (372) 20.15: Wesoly wieczór. Berlin (418) 20.40: „Ojcowie i dzieci”, radioreportaż. Wiedeń (517) 20.15: „Student—zebrak”, operetka Milloeckera. Monachjum (532) 21.10: Radio kabaret. Kalundberg (1153) 20.00: Muzyka hiszpańska.

Niedziela, 24 stycznia.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Katedry lwowskiej obrz. łac. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat P. I. M. 12.15: Poranek symfoniczny z Filhar. Warsz. wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego i Irena Downar-Zapolska (sopran); w programie utwory Jana Siraussa. 14.00: „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba” wygl. dyr. S. Medrzecki. 14.20: Piosenki w wyk. chóru Dana. 14.35: „Czy warto prowadzić pasiekę”, dialog w opr. K. Bajorka. 15.00: Występ zespołu S. Rachonia i chóru Dana. 15.55: Program dla dzieci starszych: a) „Co się dzieje na świecie” tygodnik w opr. p. J. Milewskiego, b) Pogadanka W. Frenkla „Od studia do słuchawki”. 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: „O bólu głowy” wygl. dr. J. Szpakowski. 17.00: Płyty gramof. „Silva Rerum”. 17.15: „Ojcowie w ziemi” wygl. prof. A. Janowski. 17.30: „Związki kulturalne polsko-rumuńskie w cłagu wieków” wygl. prof. dr. E. Biedrzycki. 17.45: Audycja leśna: 1) „Płatiletka w leśnictwie sowieckim” wygl. dyr. I. Barczyński; 2) Faccie myśliwskie; 3) Chór Leśników odśpiewa pieśni okolicznościowe. 18.15: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: „Trzy wykzykniki” w opr. p. W. Budzyńskiego. 19.40: Lw. komunikat sportowy w opr. p. J. Żukowskiego. 19.45: Słuchowisko kabaretowe z udziałem Igo Syma, Miry Ziemińskiej, Bołkego i Frenkla. 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Edward Bender (bas) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Kwadrans literacki: J. Wołoszynowski: „Chuda reka pana dyktatora”, rozdział z powieści „Rok 1863”. 22.10: Recital fortepianowy L. Szpinalskiego. 22.40: Urz. komunikat P. I. M. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

## BISKUPI ANGLIKAŃSCY O REPARACJACH.

Londyn, 21 stycznia. (PAT). 15 biskupów angielskich i przewodców kościoła angikańskiego wydało odezwę do chrześcijan wszystkich narodów, występującą za anulowaniem spłat reparacyjnych i długów międzynarodowych.

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się  
25 groszy.

## SPRZEDAŻ

## ZA BEZCEN

Firanki, kapy ręcznie wykonane na szwajcarskiej markizecie. Koronki klockowe 9 gr., tabletki 29 gr. Brokaty od zł. 7.80. Jedyna Wytwórnia Freilich Lwów, Sykstuska 21. 33

## SZCZENIAKI,

rasowe „Boxy“ śliczne — do nabycia. Larnowskiego 94, parter. 219

## KAMIENICE

nowe i przedwojenne rentowne. wille, parcele korzystnie sprzedaje Centralna Agencja, Kopernika 14. 226

## OKAZJA

do sprzedania kompletny frak na jedwabiu oraz inne cenne dodatki. Jazwiecki, ul. Ciowa 2. 201

## MEBLE

na raty najkorzystniej poleca Steil, Kazimierzowska 28. 5932

**KOŁDRY** solidnie - tanio i własny wyrób  
**Władysław WEBER**  
Lwów, Batorego 2. 183  
Ceny znacznie niższe.

## WOLNE POSADY

## PRZYJMĘ

uczni na praktykę handlową. Zgłoszenia: Wirga Michał, Sienkiewicza. 199

## NAUKA I WYCHOWANIE

## KURSY HANDLOWE

J. Hirschprunga, Łyczkowska 34 Wpisy na 5-cio miesięczny wieczorny kurs handlowy odbywają się codziennie od 10-12 i 4-7. Stenografia. Pisanie na maszynach. 203

## ZDROJOWISKA

## ZAKOPANE

dom prywatny przyjmie osoby inteligentne na pensję. Ceny umiarkowane. „Boruta“, Chałubińskiego. 152

## KUPNO

## GRAMOFON

walizkowy, w dobrym stanie kupię okazynie. Zgłoszenia pod „Tanio“ do Adm. 202

## POSAD POSZUKUJA

## EKONOM

lat 55, Polak, z wielką praktyką gospodarstwa postępowego, zamiatowany chowca koni i bydła, prowadzenia krowiarni z wielkimi dochodami, plantator buraków cukrowych i pastewnych poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Poste-restante „Nadzieja“ p. Proszowa k. Tarnopola, Kozłowska. 225

Czyniąc zakupy, powołujcie się  
na ogłoszenia  
w „SŁOWIE POLSKIM“.

## MIESZKANIA

## DWA

pokoje komfortowe. Niski parter. Do wynajęcia Listopada 51. 227

## RÓŻNE

## KRAWATY

nowe i stare do przerabiania przyjmuje Pracownia abażurów Piłsudskiego 6. Telefon 55-33. 223

## W podróży

w hotelach, czytelnich,  
księgarniach dworcowych itp. należy żądać

## SŁOWO POLSKIE

## BILETY WIZYTOWE

wykonuje  
najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WSPIERAJCIE AKCJĘ  
na rzecz bezrobotnych.

Inserujcie w „Słowie Polskim“

## ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO

KALENDARZ  
ALMANACH

## SŁOWA POLSKIEGO

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH  
NA 304 STRONACH

Cena 2 zł.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się wprost do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15), korzystają ze zniżonej ceny Zł. 1.50 za egz. broszurowany

**NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU.**

WYCIĄC I PRZESŁAĆ JAKO DRUK:

DO ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE  
UL. ZIMOROWICZA 15.

Proszę nadesłać ..... egzemplarz Kalendarza Almanachu  
Należność Zł. 1.50 przekazując na P. K. O. Nr. 150.660

Nazwisko .....

Adres .....

## MIESZKANIE!

Pięciopokojowe, z wygodami, dużym przedpokojem w śródmieściu  
**zaraz do wynajęcia.**  
Wiadomość w biurze adwokata Dr. Czudowskiego Adolfa,  
ul. Fredry 5. — Telef. 75-93.

RUFUS KING. 14)

„Pieniądze, albo życie“  
(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany  
z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Weszli do domu Billingsa i Antoni zapomnieli na chwile o żonie, dopóki Billings nie zaznaczył przypadkiem w trakcie narady, że Karolina telefonowała zaraz po obiedzie do Georginę. Była czemś strasznie zdenerwowana i miała zaraz jechać do Southamptonu samochodem i zabawić tam do soboty, „bo potem już nie będzie potrzeba“. Georgina znikła z domu jak zwykle błyskawicznie i nie raczyła nawet objaśnić, o co chodziło i co to wszystko miało znaczyć. Billings zapytał Antoniego, czy Karolina domyślała się czego w związku z Michałem Thrummem i czy czasami nie ostrzegła Georginę o groźnym ojcu niebezpieczeństwie. Billings nie chciał, aby córka miała z jego powodu zmartwienie.

Antoni uspokoił go i objaśnił, że nagły wyjazd pań pozostawał w związku z osobą Brutusa Columbasa Jonesa. Z narady trzech nie wynikło nic

nowego. Barry powtórzył Billingsowi wszystko, czego się dowiedział od Jonesa a propos listu Thrumma. Na zakończenie trzech spiskowcy wyrazili wdzięczność pod adresem Jonesa, że tak skutecznie przepłoszył z pola działań Karolinę i Georginę i to na najważniejszy czas. Po powrocie z Southamptonu niewiasty miały się dowiedzieć, że tymczasem oni wyruszyli również na krótki spacer morski na „Morganie“.

## ROZDZIAŁ VI.

## Dalsze wypadki.

Do dnia 13-go września zaszło niewiele wypadków godnych uwagi. Tyle tylko, że udało się dostać odciski palców Simpsona i Harris'a, a Ripley'a nie i że Barry spalił „Elsprey“. Nie z jego winy Karolina i Georgina znalazły się wredy na pokładzie, ale o tem potem.

Billings wywiązał się sumiennie z tego, co do niego należało. Po dłuższych poszukiwaniach znalazł stolara, który wziął go na serio (nie za wariata, lecz za bootleggera) i podjął się dostarczyć wiadomą skrzynkę wieczorem, 12-go. Dalej Billings udał się ostentacyjnie do kilku banków niby to po gotówkę, mówiąc o tem wszystkim spotkanym po drodze znajomym.

W końcu telefonował się z Jane-way'em i wydał mu instrukcje dotyczące „Elsprey“.

Barry i Antoni Chennell od Billingsa poszli do klubu. Przed wejściem Barry wyjął z kieszeni parę nowych białych glansowanych rękawiczek, odwinął je z bibułki i zaczął naciągać starannie i powoli. Antoni spojrzał zdziwiony.

— Kazałem Timminsowi posłać po nie chłopca w czasie obiadu — objaśnił młodzieniec. — Znalazł otwarty sklep w jakimś hotelu.

— Wiem, że złodzieje, a zwłaszcza kasiarze używają rękawiczek, żeby nie zostawiać śladów rąk — rzekł Antoni — ale nigdy nie słyszałem, żeby je nosili defaktywi — i to jeszcze białe, skórkowe.

— Niech wuj nie robi żadnych uwag na ten temat w klubie — rzekł Barry. — I niech wuj się nie zdziwi, jeżeli się przywitam za bardzo serdecznie z Simpsonem, Harrisem i Ripley'em. Udam trochę pijanego.

— Oszczędzaj mnie, chłopcze. Jestem marnym aktorem i mógłbym cię łatwo zdemaskować.

— Nie — odparł Barry. — Przeciwnie. Uda wuj zgorzzonego moim stanem i będzie próbował zabrać mnie spokojnie do domu. Może wuj nawet podnosić oczy do sufitu, mrugać i krzywić się znacząco — za moimi plecami.

mi. Tylko niech to wszystko będzie w miarę.

Antoni dał słowo honoru, że nie przekroczy miary i skinał głową portjerowi, którego Barry poczęstował seraficznie idiotycznym uśmiechem. Wszli do hallu. Jak można się było spodziewać, Simpson siedział sam w dalszym rogu i czytał gazetę.

Był to jegomość bardzo drażliwy, skłonny do samotności i mający swoje stałe przyzwyczajenia. Antoni, który wiedział jak Simpson nie lubił, gdy mu przeszkadzano w wieczornej lekturze — pomyślał, że muszą się jakoś taktownie usprawiedliwić, że do niego podchodzą. Ale nagle uderzyło go dziwne zachowanie się siostrzeńca.

— Ba! rzekł Barry i coraz głośniej: — Ba! Ba! Ba!

Simpson wyrwał z za gazety, zamarszczył się i schował nieszczęśliwie z powrotem.

— W ten sposób nie dokażesz niczego — szepnął ostrzegawczo do siostrzeńca Antoni.

— Ba! Ba! — wykrzykiwał napastliwie Barry. — Albo mnie oczy mylą, albo widzę kochanego pana Simpsona.

(C. d. n.)